

Sygn. akt V K 164/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2016 r.

***Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym
w składzie:***

Przewodniczący: SSO Joanna Zaremba

Sędzia SO Małgorzata Młodawska – Piaseczna

Ławnicy: Anna Mróz – Jagiełło, Jacek Żmijewski, Włodzimierz Pawlak

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Fudecka

w obecności Prokuratora: Szymona Brzozowskiego, Agnieszki Mazewskiej, Wojciecha Misiewicza i oskarżycieli posiłkowych H. T., K. Ż. i N. T. reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego K. Ż.

po rozpoznaniu w dniach: 11 i 18 lutego 2015 r., 2 marca 2015 r., 13 i 21 maja 2015 r., 10 czerwca 2015 r., 15 września 2015 r., 17 listopada 2015 r., 18 lutego 2016 r., 21 marca 2016 r., 15 kwietnia 2016 r., 5 i 16 maja 2016 r., 30 czerwca 2016 r.

sprawy:

D. D. (1) ur. (...) w W.,
syna Z. i H.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 30 marca 2011 r. w W., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. T. (1), oddał w jego kierunku kilkanaście strzałów z broni palnej, powodując tym powstanie piętnastu ran przestrzałowych w obrębie głowy, tułowia oraz kończyn górnych i dolnych, dwóch ran postrzałowych, mnogich złamań kości twarzoczaszki, uszkodzenie opony twardej mózgu oraz sitowia z niewielkimi wylewami krwawymi w przestrzeni podtwardówkowej, masywne krwiaki obu jam opłucnowych, uszkodzenia mięszu płuc w przebiegu kanałów ran postrzałowych, ogniskowe stłuczenie części dolnej lewego płuca, rozerwanie sieci większej oraz krezki jelita grubego, uszkodzenie mięszu trzustki, postrzałowe uszkodzenie ściany aorty brzusznej, rozerwanie tylnej ściany pęcherza moczowego, uszkodzenia postrzałowe lewej łopatki, kręgosłupa piersiowego i pojedynczego żebra, uszkodzenie tętnicy okalającej biodro prawej z masywnym krwawieniem do mięśni prawego uda, co doprowadziło do zgonu wymienionego, mając w czasie czynu w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

II. w okresie od nieustalonego czasu do dnia 5 kwietnia 2011 r. w W. i jej okolicach, bez wymaganego zezwolenia, posiadał broń palną samodzielną wzorowaną kształtem na pistolecie maszynowym (...),

tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.,

III. w okresie od nieustalonego czasu do dnia 30 marca 2011 r. w W., bez wymaganego zezwolenia, posiadał 50 sztuk amunicji 9 mm wzór (...) oraz jedną sztukę amunicji 6,35 mm wzór (...),

tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego D. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt. I aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego D. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt. II aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzech lat) pozbawienia wolności;

III. oskarżonego D. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt. III aktu oskarżenia ustalając, że posiadał on 25 sztuk amunicji 9 mm wzór (...) oraz jedną sztukę amunicji 6,35 mm wzór (...) i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 85 k.k. i art. 88 k.k. wymierza oskarżonemu jako karę łączną karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza na rzecz N. T. kwotę 200 000 zł. (dwieście tysięcy złotych), H. T. kwotę 100 000 zł. (sto tysięcy złotych), K. Ż. kwotę 60 000 zł. (sześćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

VI. na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 28 stycznia 2013 r. do dnia 13 lipca 2016 r.,;

VII. na podstawie art. 44 § 6 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie w zakresie dotąd niezniszczonym dowodów rzeczowych wskazanych pod nr DRZ 3465/11, DRZ 3466/11, DRZ 3467/11, DRZ 3493/11;

VIII. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M., Kancelaria Adwokacka w W., ul. (...) kwotę 2.878,20 złotych (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt osiem złotych i dwadzieścia), w tym stawka podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu D. D. (1),

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. D. (1) przez okres około 10 lat (do 2011 r.) prowadził na terenie posesji należącej do B. K. (1) przy ul. (...) warsztat samochodowy, przy czym formalnie najemcą warsztatu była jego ówczesna konkubina E. N. (obecnie T.).

Z usług D. D. (1) korzystał W. M. (2), który był znajomym B. K. (1), a następnie w drugiej połowie 2010 r. polecił warsztat T. T. (1). T. T. (1) dokonał w warsztacie kilku drobnych napraw w użytkowanym przez siebie samochodzie marki S. nr rej. (...) i kiedy na początku 2011 r. samochód zepsuł się w czasie jazdy na (...) zlecił przetransportowanie pojazdu do warsztatu D. D. (1) zlecając mu jednocześnie wymianę silnika. Silnik, który miał zostać zamontowany został zakupiony przez T. T. (1) po wcześniejszym obejrzeniu go przez D. D. (1). Przy zakupie silnika obecny był również ojciec T. T. (1) H. T., który również wizytował warsztat zapoznając się z postępami prac.

Kiedy wymiana silnika została zakończona (parę tygodni przed dniem 30 marca 2011 r.), a T. T. (1) przyjechał po samochód marki S., okazało się, że nie posiada kwoty pieniędzy wystarczającej do zapłaty. Początkowo D. D. (1) odmówił wydania naprawionego samochodu. Pomiędzy D. D. (1) a klientem doszło do kłótni obserwowanej przez ówczesną konkubinę D. D. (1) E. N. (obecnie T.) i jej syna Ł. N., a także pracowników warsztatu. Ostatecznie T. T. (1) zapłacił część należności zobowiązując się do zapłaty reszty, tj. 500 zł w kolejnych dniach co zostało zagwarantowane

przez W. M. (2), z którym telefonicznie rozmawiali T. T. (1) i D. D. (1). Z uwagi na to, że T. T. (1) pomimo upływu kolejnych dni nie uregulował zaległej należności za naprawę samochodu D. D. (1) za pośrednictwem B. K. (1) i W. M. (2) ponawiał żądanie zapłaty za wykonaną usługę. W tym samym czasie T. T. (1) w trakcie użytkowania samochodu po naprawie uznał, iż nie została ona należycie wykonana, zlecając dodatkowe prace w innym warsztacie.

W dniu 30 marca 2011 r. T. T. (1) w godzinach porannych opuścił dom zamierzając odbyć spotkanie zawodowe, a także dokonać płatności rachunków. W ciągu dnia spotkał się z R. K. (1), który przekazał mu kwotę 280 zł, a także dokonał płatności rachunku telefonicznego, a około godziny 14 skontaktował się telefonicznie z W. M. (2) prosząc go, aby udał się razem z nim do warsztatu przy ul. (...) i pomógł mu wyjaśnić sprawę nienależytej naprawy samochodu i należności za wykonaną pracę. T. T. (1) przyjechał samochodem S. do W. M. (2), który wybierał się na spotkanie towarzyskie odbywające się przy ul. (...), jednakże zgodził się pojechać wcześniej razem z T. T. (1) do warsztatu przy ul. (...). Po drodze W. M. (2) zabrał do samochodu T. T. (1) karton z butelkami wina.

T. T. (1) i W. M. (2) przyjechali do warsztatu samochodowego przy ul. (...) w W. pomiędzy godzinami 16 i 17. Po zaparkowaniu samochodu przed bramą garażu na wewnętrznej drodze dojazdowej W. M. (2) wszedł do warsztatu prosząc D. D. (1) by wyszedł na zewnątrz garażu. W tym czasie w warsztacie przebywali także inni pracownicy warsztatu: J. B., M. B. (1) i M. B. (2). W trakcie spotkania T. T. (1) i D. D. (1) doszło między nimi do intensywnej kłótni, podczas której T. T. (1) zarzucał D. D. (1) niewłaściwą naprawę silnika samochodu. Równocześnie D. D. (1) oskarżył klienta, że próbuje go oszukać i ponownie domagał się zapłaty pełnej należności. Kłótnia przebiegała bardzo intensywnie i prowadzona była z użyciem słów obraźliwych. Pomimo zwracania uwagi przez pracowników pobliskiego przedszkola oraz prób złagodzenia konfliktu przez W. M. (2) trwała łącznie około pół godziny. W trakcie awantury T. T. (1) wraz z W. M. (2) wsiedli do samochodu i chcieli odjechać, lecz oskarżony przestawił stojący wcześniej na ulicy (...) samochód marki V. o nr rej. (...) uniemożliwiając im wyjazd z drogi dojazdowej do warsztatu. Po zastawieniu samochodu S. D. D. (1) podbiegł do w/w samochodu ponownie domagając się od T. T. (1) by zapłacił za naprawę samochodu. W pewnym momencie D. D. (1) otworzył bagażnik samochodu marki V. wyjął z niego worek, który rozpakował na fotelu pasażera tego samochodu. Z worka tego wyjął broń, którą kiedyś znalazł w bagażniku samochodu jednego ze swoich klientów, schował ją pod kurtkę i wyszedł z pojazdu. D. D. (1) podszedł do T. T. (1), który wyszedł ze swojego samochodu kontynuując kłótnię, podczas której doszło także do przepychanek, pomiędzy mężczyznami, a D. D. (1) naciskał na T. T. (1) drzwiami samochodowymi oraz rozerwał jego koszulę. W pewnym momencie D. D. (1), stojąc około 2-3 metry od T. T. (1), wyciągnął broń schowaną wcześniej za kurtką i zaczął oddawać strzały w kierunku T. T. (1), początkowo w nogi, kontynuując także po tym jak T. T. (1) upadł na ziemię. W trakcie zdarzenia 17 pocisków kaliber 9 mm dosięgło ciała T. T. (1), przy czym 4 pociski trafiły w jego głowę, 5 tułów, a pozostałe w kończyny dolne i górne. W wyniku mnogich obrażeń postrzałowych głowy, tułowia oraz kończyn skutkujących obfitym krwotokiem wewnętrznym prowadzącym do wstrząsu urazowo-krwotocznego doszło do zgonu T. T. (1).

Następnie D. D. (1) polecił pracownikowi warsztatu przeparkowanie samochodu marki V., a sam ułożył ciało T. T. (1) na tylnej kanapie samochodu marki S. po czym odjechał w kierunku ul. (...). Tego samego dnia D. D. (1) udał się do miejscowości Z., gdzie znajdowała się działka brata konkubiny i tam przełożył zwłoki T. T. (1) do bagażnika samochodu, a także umył się i przebrał. D. D. (1) schował broń, z której oddał strzały do T. T. (1) do czarnej skórzanej aktówki, która znajdowała się w samochodzie S., a następnie aktówkę ukrył w drewnianej budzie znajdującej się na terenie posesji. Ponadto D. D. (1) wymontował znajdujący się w samochodzie fotelik dziecięcy oraz wystawił znaleziony w samochodzie karton z butelkami wina pozostawiając je na terenie w/w posesji. Podczas pobytu w miejscowości Z. D. D. (1) spotkał się z E. N. oraz Ł. N., którzy po rozmowie telefonicznej D. D. (1) i E. N. przyjechali na działkę w towarzystwie A. M. (3), A. M. (2) i M. S. (1). Podczas spotkania D. D. (1) przekazał E. N. pieniądze w kwocie 1900 zł a także obiecał, że prześle na jej konto inne pieniądze w związku z czym poprosił ją o przywiezienie komputera, dzięki któremu będzie mógł dokonać przelewu ze swojego rachunku. Następnie D. D. (1) pozostawił samochód marki S. z umieszczonymi w bagażniku zwłokami T. T. (1) na terenie parkingu sklepu (...) w miejscowości S., gdzie został odnaleziony w dniu 31 marca 2011 r. Tego samego dnia D. D. (1) pojechał do W., gdzie odwiedzał znajomych, a także wypłacił za pośrednictwem kart bankomatowych pieniądze ze swojego konta. Po pewnym czasie D. D. (1) przedostał

się na teren Wielkiej Brytanii, gdzie będąc poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania został zatrzymany w dniu 28 stycznia 2013 r., a następnie przekazany do Polski w dniu 6 marca 2014 r.

W trakcie przeszukania w dniu 31 marca 2011 r. samochodu marki V. nr rej. (...) funkcjonariusze policji ujawnili w jego wnętrzu należące do D. D. (1) magazynek z 29 sztukami amunicji kal. 9 mm (...), tłumik i 6 sztuk amunicji (...) 9 mm, zaś w samochodzie marki S. nr rej. (...) nabój kal. 9 mm (...), zaś w mieszkaniu przy ul. (...) jedną sztukę naboju z opisem na kryzie (...), które to przedmioty również należały do D. D. (1). Z kolei w trakcie przeszukania w dniu 5 kwietnia 2011 r. działki nr (...) należącej do brata E. N. funkcjonariusze policji w czarnej skórzanej aktówce ukrytej w drewnianej budzie znajdującej się na terenie posesji ujawnili również należącą do D. D. (1) broń palną samodzielną wzorowaną kształtem na pistolecie maszynowym (...) wraz z pustym magazynkiem.

Zabezpieczone przedmioty zostały przekazane do badań do Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji. Po przeprowadzonych badaniach biegli orzekli, że dostarczony do badań pistolet maszynowy kal. 9 mm wzorowany kształtem na pistolecie maszynowym (...) to broń palna, dla której posiadania wymagane jest stosowne pozwolenie. Biegły stwierdził ponadto, że mechanizmy przedmiotowego pistoletu dostosowane są do współpracy z dwoma magazynkami- jednym skróconym przekazanym do badań wraz z bronią, a drugim oddzielnym z 29 nabojami. Ponadto naboje przesłane do badania – 36 naboji pistoletowych kal 9 mm wz. (...) jak i jeden nabój pistoletowy kal. 6,35 mm wz. (...) produkcji czeskiej (...) stanowią amunicję do broni palnej, a posiadanie ich możliwe jest po uzyskaniu stosownego pozwolenia. Pozwolenia na posiadanie w/w broni i amunicji nie posiadał D. D. (1).

Wobec wątpliwości co do poczytalności D. D. (1) był on w toku postępowania przygotowawczego badany przez biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa. W opinii sądowno-psychologicznej wskazano na prawdopodobieństwo ograniczonego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Jednocześnie biegła wskazała, że D. D. (1) nie przejawia tendencji do zachowań aspołecznych i agresywnych jako względnie trwałego sposobu realizowania potrzeb i rozwiązywania konfliktów przyjmując przy tym, że agresywne zachowanie wobec pokrzywdzonego nie było dla D. D. (1) zachowaniem typowym i charakterystycznym. W opinii sądowno-psychiatrycznej biegli również rozpoznali organiczne uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, których prawdopodobną przyczyną są przebyte urazy czaszki. Pozwoliło to na rozpoznanie u D. D. (1) organicznych zaburzeń osobowości. Ponadto biegli wskazali, że zachowanie w dniu 30 marca 2011 r. stanowiło patologiczną reakcję afektywną i stan dysforyczny, w ramach którego badany nie w pełni mógł kontrolować swoje emocje i ich sposób wyładowania. Podłożem takiego jego zachowania było organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Dalsze zachowania nastąpiły zaś już po wyładowaniu emocji i nie zawierały elementów zaburzeń o charakterze afektywnym. Co do pozostałych zarzutów zdaniem biegłych zachowanie oskarżonego było przemyślane i nie miały związku z problemami emocjonalnymi. Przebieg zdarzeń nie wskazuje na istnienie zaburzeń o charakterze psychotycznym. Nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Ponadto rozpoznano u D. D. (1) zaburzenia osobowości i zachowania, a w czasie zdarzenia objętego art. 148 k.k. stan dysforyczny, który w odniesieniu do tego czynu ograniczał w stopniu znacznym jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a w odniesieniu do pozostałych czynów nie znosił ani nie ograniczył zdolności do rozpoznania ich znaczenia ani zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Aktualny stan pozwala przy tym na udział w postępowaniu procesowym przy zapewnieniu pomocy prawnej.

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: protokół oględzin miejsca k. 5-11, protokół oględzin rzeczy (k. 12-13), protokół przeszukania i dołączone do niego kopie dokumentów z k. 20-26 (k. 17-19), protokół oględzin rzeczy (k. 175-183), protokół zatrzymania rzeczy (k. 184-186), kopię umowy kupna-sprzedaży pojazdu (k. 206-207), kopię deklaracji podatkowej (k. 208-210), kopię decyzji (k. 211), protokół oględzin rzeczy (k. 252-253), protokoły przeszukania (k. 288-289, 290-291), protokół zatrzymania osoby (k. 292), protokół przeszukania osoby (k. 293-295), protokół przeszukania (k. 298-300), protokół oględzin miejsca (k. 301-304), protokół zatrzymania osoby (k. 305-307), protokół zatrzymania nieletniego (k. 314), protokół przeszukania osoby (k. 315-316), protokół przeszukania (k. 317-318), protokół zatrzymania osoby (k. 323), protokół zatrzymania osoby (k. 331-332), protokół przeszukania osoby (k. 333-336), sprawozdanie z analizy połączeń (k. 365-370), protokół oględzin rzeczy (k. 426-428), opinię (k. 431-433), protokół oględzin rzeczy (k. 474-478), wykaz przedmiotów i śladów (k. 502), protokół przeszukania (k. 511-513), protokół okazania wizerunku (k. 584-585), opinię (k. 590-592), protokół okazania wizerunku (k. 596-597),

opinię (k. 604-605), opinię (k. 608-613), opinię (k. 616-622), protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok wraz z rysunkami (k. 625-641), opinię (k. 667-677), opinię (k. 684-695), protokoły zapakowania (k. 743, 750-751), protokoły pobrania materiału porównawczego (k. 876, 877, 878), opinię sądowo-psychiatryczną (k. 890-892), opinię dotyczącą profilu DNA (k. 909-911), opinię (k. 920-927), opinię sądowo-psychologiczną (k. 1058-1078), opinię sądowo-psychiatryczną k. 1079-1102, zeznania H. T. k. 60-61, 863-864, 1263-1265, K. H. 32v-33, 1284-1287, K. W. (k. 558-559, 1287-1289), M. T. (1) (k. 562-563, 1289-1290, J. B. (k. 155-157, 1290-1293), M. B. (1) (k. 172-173v, 1293-1295), K. Ż. (k. 344-345, 536, 993v-994v, 1313-1315, 1319), B. K. (1) (k. 15v-16, 47-48, 1320-1321), A. M. (3) (k. 163-164, 350-352, 1277-1278, 1379-1381), M. B. (2) (k. 354v-358, 1381-1383), A. J. (k. 898, 1383-1384), Ł. N. (k. 54v, -55v, 326-330, 1280-1281, 1384-1385), E. T. (k. 106-109, 339-342, 582v-583, 584v-585, 997-998, 1399-1402), M. G. (1) (k. 29v-31v, 1563), W. M. (3) (k. 56-58), K. B. (k. 490-491), A. M. (2) (k. 498-501) oraz częściowo w oparciu o wyjaśnienia D. D. (1) k. 832-836, 841v-842, 1105-1106, 1252-1262 i zeznania świadków W. M. (2) (k. 50-53, 569v, 885-888, 1315-1319) oraz E. T. (k. 106-109, 339-342, 582v-583, 584v-585, 997-998, 1399-1402).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że poznał T. T. (1) ok. trzy lata przed zdarzeniem. T. T. (1) znał R. K. (2), od którego wynajmował warsztat. Przyjechał on wraz z innym postawnym mężczyzną, który nakazał mu płacić za ochronę warsztatu 2,5 tys. zł miesięcznie. Powiedział im wówczas, że nie ma pieniędzy, no co T. T. (1) odpowiedział, że brak zapłaty będzie skutkowało dużą ilością problemów. Kilka dni później spłonęło mieszkanie, w którym mieszkał wraz z konkubiną. W pożarze zginęła córka siostry konkubiny. T. T. (1) nie mówił, że miał z tym związek. Zdarzało się, że kilka razy w miesiącu bywał on w warsztacie. Przyprawdzał swoje i kolegów samochody na drobne naprawy, za które nie płacił. Po pożarze T. T. (1) wraz z tym samym mężczyzną przyjechali do warsztatu i grożąc mu bronią wywieźli go w bagażniku do lasu, gdzie przystawili mu broń do głowy i powiedzieli, że może wykopać tu sobie dół, w którym zostanie. Zapytali, czy nadal nie chce ochrony. Wtedy się na nią zgodził. Płacił T. T. (1). Nikt nigdy tego nie widział. Jakies 2-3 miesiące potem zgłosił na numer 112, że w warsztacie są ludzie z bronią. T. T. (1) przyjechał wówczas do niego znów z tym samym mężczyzną. Policjanci przyjechali radiowozem i pytali, gdzie są ludzie z bronią. Na drugi dzień T. T. (1) ponownie przyjechał z tym samym mężczyzną. Mężczyzna przystawił mu broń do głowy i zagroził, że go zabiją, gdy jeszcze raz zadzwoni na policję. Od tego czasu płacił regularnie przez trzy lata. Oprócz haraczy naprawiał zostawiane przez nich samochody, za co nie otrzymywał zapłaty. Wielokrotnie naprawiał samochód marka S.. Silnik był wymieniany na około miesiąc przed zdarzeniem. Wraz z ojcem T. T. (1) pojechał do A., gdzie zakupili silnik. Koszt naprawy wyniósł 700 zł, ale T. T. (1) powiedział, że nie zapłaci w wyniku czego doszło do sprzeczki. Skontaktował się z R. K. (2), a ten z człowiekiem, którego czasami widywał z T. T. (1) i który także naprawiał u niego samochody. Ten poręczył za T. T. (1). Gdy T. T. (1) odebrał S. przyjechał do warsztatu samochodem marki M., w którego bagażniku znalazł broń z magazynkiem i amunicją, które zabrał. Zabrał ją by móc zastraszyć T. T. (1). Aby broń wyglądała groźniej przyspawał do niej laser. Wcześniej znalazł w innym samochodzie jeden nabój, który zostawił na O.. Nie wiedział skąd pochodziła amunicja z mieszkania przy pl. (...). W dniu 30 marca 2011 r. T. T. (1) wraz z W. przyjechał zniemacka po pieniądze z haraczu. S., w którym siedział drugi z mężczyzn stał na ulicy dojazdowej. T. T. (1) z niego wysiadł. Według niego nie wymienił czegoś w samochodzie i nie chciał zapłacić. Nie szarpał się z nim. Aby nie mogli odjechać zastawił ich swoim samochodem. Wyjął z bagażnika broń, podszedł do ich samochodu i strzelił w ziemię. T. T. (1) wysiadł z samochodu. Nadal się kłócili. T. krzyczał, że zaraz go zabije i załatwi rodzinę a także chciał wyszarpać mu broń. Zaczął do niego strzelać. Był roztrzęsiony. Strzelił dwa-trzy razy w nogi. Ocknął się, gdy zobaczył, że T. leży na ziemi i nie żyje. Ktoś pomógł mu włożyć ciało do samochodu. W samochodzie nie było drugiego mężczyzny. Ktoś odjechał samochodem, który zastawiał wyjazd. Pojechał na działkę, a następnie zadzwonił do E. N.. Gdy przejechała dał jej około 2000 zł. i nakazał odjechać. Nie przeszukiwał ciała. Zajrzał tylko do jakiejś teczki by dowiedzieć się jak zastrzelony mężczyzna się nazywał. Przełożył ciało do bagażnika, przebrał się i umył. Ruszył w stronę W., ale przejeżdżając koło S. postanowił zostawić samochód na parkingu koło T..

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 11 marca 2014 r. oskarżony potwierdził, że broń i amunicję wyjął z samochodu prowadzonego przez T. T. (1). Gdy strzelał nie chciał go zabić, czuł zagrożenie z jego strony. Strzelał w nogi. Nie był w stanie wyjaśnić dlaczego trafił w głowę. Przyznał, że chciał T. T. (1) unieszkodliwić.

W postępowaniu sądowym D. D. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że mężczyzna, którym później okazał się T. T. (1) naprawiał u niego samochody.

Przed wymianą silnika nie dochodziło między nimi do sporów. Samochód marki S. był naprawiany dwa, trzy razy. Naprawy stanowiły różne zlecenia, za które nie otrzymał zapłaty. Jak przyszło do wymiany silnika to upomniął się o pieniądze. Nazbierało się z 600 zł. Uzgodniona cena wynosiła 500 zł za samą wymianę, a tam jeszcze trzeba było nalać oleju i wymienić filtr, przelozyc elektronikę z pompy wtryskowej. Doszło około 200 zł kosztów do tego. T. T. (1) słysząc to bardzo się uniosł. Zaczął mu ubliżać i mówić „ty nie wiesz, kim ja jestem”, a następnie jeszcze grozić. Wówczas poszedł na górę do R. by przedstawić mu sprawę. R. zadzwonił do kolegi – W. M. (2) i ten powiedział żeby wydać samochód. Tak też się stało. Dostał gwarancję od W. M. (2), że T. zapłaci. T. T. (1) nie zapłacił przy wymianie silnika, ani nie mówił kiedy zapłaci. W trakcie awantury nawyzywał go za to, że chciał pieniądze i jeszcze groził, że go pobije. Dawał przy tym do zrozumienia, że jest kimś wysoko postawionym i on tak z nim nie może rozmawiać jak z kolegą i nie może domagać się od niego tak drobnych pieniędzy. Jakby go to ośmieszało. W tym dniu chciał aby T. T. (1) zapłacił przynajmniej za wymianę silnika. Sam zwracał się do niego normalnie.

Nie wiedział, że w dniu 30 marca 2011 r. T. T. (1) odwiedzi jego zakład. T. T. (1) przyjechał S., w którym wymieniany był silnik, razem z W. M. (2) i wjechał do środka przed bramę. Tego dnia w warsztacie byli pracownicy. Przejechał w dzień i świeciło słońce. Rozmowa toczyła się na zewnątrz. Podczas tej rozmowy nie oglądali samochodu. Nie wiedział jak długo trwała rozmowa, może z 5 minut, może 10. T. T. (1) oświadczył mu, że za naprawę nie zapłaci, wskazując, że silnik został źle zrobiony i coś nie działa. Wspomniał, że musiał pojechać do innego serwisu, gdzie wykonał naprawę i tam zapłacił pieniądze. Tymczasem on wiedział, że auto było sprawne w chwili jego wydawania i nie paliła się kontrolka.

Zapytał go, dlaczego do niego nie zadzwonił, dzięki czemu on by zdecydował czy to naprawić. T. T. (1) nie przedstawił żadnej faktury za naprawę auta. Nie wiadomo było, zatem co zostało naprawiane. Dzięki fakturze wiedziałby, czy to była jego wina. T. T. (1) mówił mu, że elektronika z pompy wtryskowej niepotrzebnie została przelozona. Tymczasem on przed jej przelozeniem zadzwonił do serwisu (...) z zapytaniem czy zostawić pompę starą i przekodować klucze do stacyjki, czy przelozyc elektronikę. W serwisie powiedzieli, że tam się przekłada elektronikę i nie potrzeba przekodowywać kluczy. Tak też zostało to zrobione. Starał się wytłumaczyć T. T. (1), że nie ma racji. Zażądał od niego rachunku za naprawę, ale go nie otrzymał. Chciał zadzwonić do serwisu gdzie to auto było naprawiane, ale na to też T. T. (1) się nie zgodził. T. T. (1) chciał od niego zwrotu pieniędzy za poniesione koszty naprawy silnika w aucie, ale on nie chciał się zgodzić. Także W. M. (2) miał żądać od niego pieniędzy w tym dniu wskazując, że T. jest stratny z tego tytułu.

Podszedł do W. M. (2) siedzącego w samochodzie, który miał otwarte okno i poprosił go o pomoc. W. odpowiedział coś wymijająco, coś w stylu „dobra, odjedź, bo musimy gdzieś jechać”. Nie chciał rozmawiać.

Gdy T. T. (1) chciał odjechać on wszedł w drugi samochód i zastawił jego auto, tak, że nie można było wyjechać. Wtedy zaczęła się bardzo mocna awantura. On nie groził T. T. (1), ale użył słowa w stylu „wynos się łobuzie”. Nie wyzywał go w taki sposób jak on go wyzywał. Być może miał uniesiony głos, ale nie używał wyzwisk. Chciał załagodzić całą sytuację i dojść do ugody. T. T. (1) wyszedł z auta i w wulgarny sposób powiedział, że tym razem przesadził. Wyzywał go i groził przy tym śmiercią. Mówił, że dowie się o rodzinie, a gdy doszło do szarpaniny wulgarnie dodał „mało ci (...) było jednego pożaru to cię spalę jeszcze raz”. T. T. (1) używał wielu wulgarnych słów i gróźb. Wówczas nie wytrzymał, to go ruszyło i było nieprzyjemne. Żaden klient nie użył w stosunku do niego takich słów. Było wielu klientów, którzy nie płacili pieniędzy. Na liście jest ich około stu, ale żaden go tak nie potraktował. Był przy tych słowach W. M. (2). Nigdy nie straszyl klientów okazując im broń. To klienci nieraz tak robili.

Po wysłuchaniu wyzwisk i gróźb udał się do swojego samochodu marki V. i wyjął z bagażnika broń. W tym czasie W. M. (2) i T. T. (1) siedzieli w samochodzie. T. T. (1) nie przestraszył się jej widoku, więc oddał strzał w ziemię, ale to też nic nie dało. Chciał żeby T. T. (1) sobie poszedł i żeby go już nie wyzywał, ani nie groził, a strzelał pod nogi tak jak strzelają kowboje i ludzie uciekają, ale to mu nie wyszło. Powiedział mu także żeby się wynosił z terenu warsztatu, i aby przestał mu ubliżać i grozić. Cały czas trwała kłótnia. Od momentu oddania strzału w ziemię kłótnia trwała jeszcze z 15 minut. T. T. (1) dalej mu ubliżał, groził i w końcu doszło do szarpaniny. Nie pamiętał czy przytrzymał T. T. (1)

drzwiami od samochodu. Szarpał się z nim, bo do niego doskoczył i chciał mu odebrać broń. To wyglądało tak jakby się bił, walczył z nim żeby nie zabrał mu broni. Nikt nikogo nie uderzył. T. T. (1) miał cienką koszulę, która się porwała. Gdy T. T. (1) znowu chciał mu zabrać broń zaczął do niego strzelać, aby uciekł. Chciał strzelić dwa, trzy razy, a strzelił więcej razy. Nie pamiętał, kiedy przestał strzelać i dlaczego. Zanim zaczął strzelać nie krzychał do T. T. (1), że go zabije. Krzychał tylko żeby wynosił się z terenu warsztatu. Był mocno zdenerwowany. T. T. (1) cały czas krzychał, wyzywał go i groził. Szarpał się z nim, walczył. On sam się tym szarpaniem zmęczył i cały się trząsał.

W czasie kłótni i gdy strzelał w samochodzie był W. M. (2), ale nie pamiętał, co się z nim stało później. Broń posiadał z samochodu marki M., którego naprawiał. Nie pokazywał jej nikomu. Przed zdarzeniem z tej broni nie strzelał. Nie wiedział ile było naboji. Dokonał drobnej przeróbki broni demontując – laserową diodę, która nie działała. Broń wyglądała groźnie, więc pomyślał, że mógłby nią odstraszyć kogoś. Nieraz ktoś przyjeżdżał naprawiać samochód i nie płacił. Trwało to od wielu lat. T. T. (1) znał jednego z takich panów. Wcześniej – przed tym zdarzeniem T. T. (1) przyjechał w towarzystwie osoby, która zbierała haracze. Wtedy ten człowiek nie chciał od niego pieniędzy. Przyjechali naprawić auto. Broń zabrał, gdyż myślał, że się pozbędzie tych ludzi, którzy go nachodzili by wymuszać haracze. Kiedyś zadzwonił na policję. Policja przyjechała do warsztatu oznakowanym radiowozem i zapytali go gdzie ci ludzie są, a oni już sobie pojechali. Więcej na policję nie dzwonił, bo po tym było jeszcze gorzej. Zaczęli przyjeżdżać, gdy kiedyś pokłócił się z R.. Pogodził się z nim później. Chciał zmienić warsztat na inny, ale R. powiedział żeby zostać w tym warsztacie i obiecał, że będzie już spokoj. Płacił haracz, ale z przerwami. Przed tym zdarzeniem płacił haracz ze 3-y miesiące wcześniej. Gdy przyjeżdżali, nachodzili go i wówczas płacił by mieć spokój.

Przed naprawą silnika T. T. (1) bezpośrednio nie żądał pieniędzy. Pośrednio to ktoś kogo T. T. (1) znał na pewno żądał od niego pieniędzy. Nie wiedział czy T. T. (1) był związany z wymuszaniem od niego haraczy, ale przejeżdżał w towarzystwie kogoś kto się tym zajmował. Groźby i wyzwiska skłoniły go do uznania, że być może ma jakiś związek z tymi ludźmi. Wcześniej T. T. (1) nie kierował do niego gróźb.

Nie pamięta dokładnie momentu wkładania ciała na tylną kanapę samochodu. Wyjazdu nie blokował już samochód. Nie było go tam, ale nie pamięta by sam go przestawiał. Odjechał i dopiero w Z. zorientował się, że jedzie samochodem marki S., a z tyłu leży zakrwawiony T. T. (1). Nie wiedział co robić. Chciał go po drodze, na poboczu wyjąć z auta, ale był za ciężki i nie mógł go wyciągnąć. Pojechał potem na działkę konkubiny. Nie mówił nikomu, że tam jedzie. Później zadzwonił do konkubiny i jej powiedział, że jest na działce. Przyjechała na nią. Tam było dużo osób i nie była sama. Tego dnia nie otrzymał pieniędzy od T. T. (1) i W. M. (2). Nie dokonywał przeszukania samochodu, zwłok i rzeczy T. T. (1). Z aktówki wziął jakieś papiery, bo chciał zobaczyć jak się nazwy człowiek, do którego strzelał.

Ciało z trudem przełożył później do bagażnika. Samochód chciał postawić pod jakimś komisariatem, ale gdy zobaczył T. pomyślał, że tam je zostawi, bo ludzie tam przyjeżdżają i odjeżdżają i jak tam postawi auto to go szybko znajdą i zabiorą ciało z samochodu.

Nie wiedział skąd się wzięła amunicja. Czasami u klientów w samochodzie leżały różne rzeczy. Nieraz leżała łuska, nabój. Zdarzało się, że coś znajdował. Była jedna taka amunicja typu (...)w sejfie. Miał z tego zrobić breloczek do kluczyków, ale nie wiedział jak się za to zabrać.

Odnosząc się do wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego wskazał, że T. T. (1) uznał za kolegę tamtych ludzi. Około 10-u razy spotykał się z T. T. (1).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny znalazły, co do zasady swe potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego D. D. (1), który zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i w przedmiotowym postępowaniu przyznał się do popełnienia zrucanej mu zbrodni zabójstwa. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego zasługują na danie im wiary w zakresie, w którym znajdują potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w zeznaniach M. G. (1), K. W., M. B. (2) i M. B. (1).

Oskarżony konsekwentnie przyznawał się do winy, ale w postępowaniu przygotowawczym próbował pomniejszyć znaczenie własnego zachowania i zminimalizować swoją winę wskazując na działanie pod wpływem strachu i z obawy o własne życie, jak i bezpieczeństwo rodziny. Na etapie postępowania sądowego oskarżony zdystansował się jednak do swoich wyjaśnień w tym zakresie, co z kolei podważyło wiarygodność jego wcześniejszych wyjaśnień.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił, że T. T. (1) przyjeżdżał do niego nawet kilka razy w miesiącu sam lub z innymi osobami by otrzymać od niego haracz za ochronę. Postawni mężczyźni, którzy przyjeżdżali wraz z nimi mieli go straszyć poniesieniem konsekwencji za brak zapłaty. Brak zapłaty skutkowało podpaleniem mieszkania i wywiezieniem go do lasu, gdzie przystawiając broń do głowy grożono mu śmiercią. Z wyjaśnień wynikało wręcz, że T. T. (1) brał aktywny udział w wymuszaniu od niego haraczy. Na etapie postępowania sądowego oskarżony wycofał się jednak z tych wyjaśnień co wobec braku dowodów potwierdzających, że T. T. (1) faktycznie brał aktywny udział w zbieraniu haraczy skutkowało uznaniem wyjaśnień oskarżonego za przyjętą przez niego linię obrony obliczoną na uniknięcie albo pomniejszenie odpowiedzialności karnej. Na etapie postępowania sądowego oskarżony zdystansował się do swoich wcześniejszych wyjaśnień podając już, że T. T. (1) uznał za kolegę ludzi, którzy do niego przyjeżdżali po haracz. Wyjaśnił także, że wcześniej T. T. (1) nie kierował do niego gróźb, a jedynie przyjeżdżał w towarzystwie osób, które wymuszały od niego pieniądze co zrodziło u niego przekonanie, że T. T. (1) musi być ich znajomym. To z kolei miało wywołać u niego strach i uczucie zagrożenia. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że oskarżony znał się z T. T. (1), gdyż ten kilkakrotnie naprawiał w jego warsztacie samochód. Okoliczność tą potwierdzają świadkowie w tym W. M. (2), który sam polecił warsztat oskarżonego T. T. (1), jak i ojciec T. T. (1), który przyjeżdżał wraz z nim do warsztatu. Brak jest przy tym jednak jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby by T. T. (1) w jakikolwiek sposób był zaangażowany w pobieranie haracz, podpalenie mieszkanie, czy też w wywiezienie D. D. (1) do lasu celem zastraszenia go. Ponadto wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie cechuje niespójność, co także podważa ich wiarygodność. Sąd nie dał zatem wiary wyjaśnieniom oskarżonego, co do tego, że T. T. (1) brał choćby pośredni udział w wymuszaniu haraczy, jak również za niewiarygodne uznał wyjaśnienia w zakresie w jakim oskarżony powoływał się na lęk przed konsekwencjami wynikającymi ze znajomości T. T. (1) z osobami pobierającymi haracz. W ocenie Sądu całe zdarzenie miało dynamiczny charakter, a przy tym zachowaniu D. D. (1) nie towarzyszył lęk, a złość i oburzenie w związku z obraźliwymi wypowiedziami T. T. (1), co wynika nie tylko z jego wyjaśnień, ale także z zeznań świadków, a w szczególności z zeznań W. M. (2), który wskazał, że oskarżony był tak wzburzony, że miał dosłownie „pianę na ustach”. Na etapie postępowania sądowego oskarżony przyznając się do winy próbował jednocześnie ponownie pomniejszyć znaczenie własnego zachowania i zminimalizować swoją winę poprzez wskazanie innej okoliczności usprawiedliwiającej jego inkryminowane zachowanie, ale nie podał przy tym logicznej przyczyny zmiany swojego stanowiska. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie złożone na rozprawie również stanowią przyjętą przez niego linię obrony, motywowaną chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, w których wskazał on, że broń, z której strzelał znalazł uprzednio w samochodzie marki M., którym przyjechał do warsztatu T. T. (1). W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego miały w tym zakresie na celu uprawdopodobnienie prezentowanej wówczas wersji jakoby pokrzywdzony brał udział w wymuszaniu haraczy. Ponadto na etapie postępowania sądowego oskarżony podał jedynie, że broń wyjął z bagażnika samochodu marki M. nie wskazując przy tym kto tym samochodem przyjechał, ani dla kogo go naprawiał. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw by uznać, że broń faktycznie pochodziła z samochodu z którego korzystał T. T. (1). Zdaniem Sądu wewnętrzna niespójność w tym zakresie pomiędzy kolejnymi wyjaśnieniami oskarżonego wynika z pierwotnej chęci przedstawienia T. T. (1) jako osoby ściśle związanej ze środowiskiem przestępczym, której należało się obawiać. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności, a stanowiły jedynie realizację przyjętej na potrzeby postępowania linii obrony, mającej doprowadzić do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Do wniosku takiego prowadziła wszechstronna analiza całokształtu materiału dowodowego ocenianego swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wyjaśnienia złożone bezpośrednio po przewiezieniu oskarżonego do Polski nie były zdaniem Sądu do końca szczerze i relacjonujące prawdziwe zdarzenia. D. D. (1) starał się bowiem przedstawić osobę pokrzywdzonego w jak najgorszym świetle, bezkrytycznie odnosząc się przy tym do swojego

zachowania. W miarę upływu czasu zmieniał on jednak swoje wyjaśnienia przedstawiając okoliczności zdarzenia w sposób korespondujący z zeznaniami świadków, a tym samym bardziej odpowiadający prawdziwemu przebiegowi zdarzenia. W ocenie Sądu to właśnie poczucie winy w związku z zaistniałym zdarzeniem przełożyło się na szczerść wyjaśnień.

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w którym wskazał on, że w kierunku T. T. (1) oddał zaledwie dwa – trzy strzały i to tylko w kierunku nóg, gdyż pozostają one w sprzeczności z protokołem sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok, z którego wynika, że w ciele T. T. (1) stwierdzono obecność piętnastu ran przestrzałowych w obrębie głowy, tułowia oraz kończyn górnych i dolnych oraz obecność dwóch ran postrzałowych. Ponadto opinia z zakresu badań broni i balistyki wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej potwierdza, iż 14 ujawnionych na miejscu zdarzenia łusek, 7 pocisków od nabojów pistoletowych kal. 9 mm wz. (...) (w tym dwa wyjęte z ciała T. T. (1)) jak i pocisk od, którego pochodził płaszcz zostały wystrzelone z lufy samodzielnego pistoletu maszynowego kal. 9 mm. Opinia ta z oczywistych względów podważa również wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, co do liczby strzałów oddanych w kierunku T. T. (1).

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami świadków. Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie poprzedzała bardzo emocjonalna i głośna kłótnia, prowadzona z użyciem obraźliwych oraz wulgarnych słów. D. D. (1) domagał się od T. T. (1) zapłaty całej należności za naprawę silnika, ten jednak odmawiał jej uiszczenia wskazując, że naprawa została źle przeprowadzona. W trakcie kłótni próby złagodzenia konfliktu podejmował W. M. (2) jak i pracownica pobliskiego przedszkola, ale nie przyniosło to oczekiwanego efektu. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach W. M. (2), który starał się polubownie załatwić sprawę między mężczyznami. Zeznania świadka jednoznacznie wskazują również, że T. T. (1) zachowywał się niestosownie i wyzywał D. D. (1).

Wątpliwości nie wzbudza także dalszy przebieg zdarzenia, kiedy T. T. (1) wraz z W. M. (2) chcieli odjechać. Wówczas D. D. (1) zastawił swoim samochodem wyjazd z posesji i wyjął z bagażnika karabin maszynowy, który ukrył pod kurtką, a następnie udał się w kierunku samochodu, którym przyjechał T. T. (1). Pomiędzy mężczyznami ponownie rozgorzała kłótnia, w trakcie której doszło do przepychanek, a D. D. (1) przytrzymał T. T. (1) i rozerwał jego koszulę. Nie ulega także wątpliwości, że w pewnym momencie oskarżony wyciągnął ukrytą dotychczas broń i zaczął oddawać strzały w kierunku pokrzywdzonego, początkowo kierując je w nogi. Oskarżony nie kwestionował przy tym, że strzelał i że w ten sposób chciał pozbawić T. T. (1) życia. W analogiczny sposób przebieg zdarzenia przedstawili świadkowie - M. G. (1), K. W., M. B. (2), czy M. B. (1). Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, a następnie przed Sądem oskarżony w tym zakresie przedstawił zwartą, pokrywającą się w licznych szczegółach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wersję zdarzenia, co świadczy o tym, iż opisał zdarzenie rzeczywiście zaistniałe i zapamiętane. Tym samym Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są wiarygodne co pozwoliło na precyzyjne i niepozostawiające wątpliwości odtworzenie przebiegu wypadków.

Istotnym dowodem w sprawie są zeznania świadków, które w przeważającej mierze korelują ze sobą. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków są przy tym spójne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. W ocenie Sądu drobne różnice w relacjach świadków wynikały z dynamicznego przebiegu zdarzenia, przy czym świadkowie opisywali zdarzenie tak, jak zdołali je zapamiętać, wskazując na szczegóły istotne z ich punktu widzenia. Niektórzy świadkowie byli obecni przez cały czas zdarzenia, jak M. G. (1), niektórzy, tak jak K. H. odeszli z miejsca zdarzenia, gdyż po pewnym czasie przestali interesować się trwającą już dłuższy czas kłótnią. Zeznania świadków różnią się między sobą również z uwagi na emocje towarzyszące zdarzeniu, które wywarło na nich olbrzymie wrażenie i dla większości było trudnym niecodziennym przeżyciem o charakterze traumatycznym, jak też z naturalnych różnic w zdolności zapamiętywania, oceny, a następnie sposobu odtwarzania zapamiętanych relacji przez poszczególnych świadków, a nadto z uwagi na upływ czasu od zdarzenia do chwili składania zeznań przed Sądem.

O popełnieniu przez D. D. (1) przestępstwa świadczą przede wszystkim zeznania złożone przez świadka M. G. (1). Zeznania tego świadka uznać należy za w pełni wiarygodne i rzetelne źródło wiedzy o przedmiotowej sprawie, gdyż M. G. (1) była bezpośrednim świadkiem zachowania oskarżonego. Obserwowała zdarzenie z okna przedszkola, w

którym wówczas pracowała od momentu, gdy usłyszała kłótnię pomiędzy właścicielem warsztatu i klientem- T. T. (1). Świadek jednoznacznie wskazała, że mężczyźni kłócili się o prawidłowość wykonania naprawy i uiszczenia za nią należności. Widziała także moment, gdy oskarżony zajechał pojazdem marki V. drogę wyjazdową z warsztatu, a następnie wyciągnął z bagażnika worek, z którego po chwili wyjął dużą broń i umieścił ją pod kurtką. M. G. (1) zaobserwowała także dalszy przebieg kłótni, w trakcie której doszło do szarpaniny, podarcia koszuli i przyciskania T. T. (1) drzwiami samochodu, a następnie do oddania w jego kierunku kilkunastu strzałów początkowo w kierunku nóg a następnie w wyższe części ciała. Dopiero wówczas jak sama przyznała schowała się nie chcąc na to patrzeć i gdy ponownie się wychyliła właściciel warsztatu odjeżdżał już pojazdem należącym do T. T. (1). Zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i w trakcie postępowania sądowego świadek M. G. (1) w sposób dokładny i spójny odtworzyła jego przebieg, a w szczególności opisała zachowanie oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż przebieg zdarzenia miał charakter dynamiczny, świadek opisała zdarzenie tak, jak zdołała je zapamiętać wskazując przy tym na szczegóły istotne z jej punktu widzenia. Analizując całokształt zeznań świadka – biorąc pod uwagę strukturę, dokładność, spójność, a z drugiej strony spontaniczność relacji - należy w ocenie Sądu w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić, iż zeznania te oparte są na wspomnieniu świadka dotyczącym rzeczywistego doświadczenia, jakie stało się jej udziałem, a nie na zmyślaniu, czy fabularyzowaniu faktów.

Oceniając zeznania K. W. (dawniej D.) Sąd w całości obdarzył je walorem wiarygodności, uznając je za w pełni wartościowy materiał dowodowy i w oparciu o nie poczynił większość ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Świadek dokładnie opisała sposób zachowania się oskarżonego w tym działania podejmowane przez niego wobec T. T. (1). K. W. z racji tego, że znajdowała się na przystanku autobusowym nie słyszała poprzedzającej zdarzenie kłótni, ale mimo to wiedziała, że mężczyźni się kłócą, gdyż zwrócił jej na to uwagę jeden z rodziców. Zeznania świadka korespondują przy tym z zeznaniami innych naocznych świadków zdarzenia i tym samym potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego w części, którą Sąd uznał za wiarygodną. K. W. była słuchana zarówno na etapie postępowania sądowego i przygotowawczego, a zeznania składane przez nią na różnych etapach postępowania, są zbieżne co do istotnych okoliczności zdarzenia, a drobne nieścisłości zdaniem Sądu nie wpływają na wiarygodność zeznań świadka.

O popełnieniu przez D. D. (1) przestępstwa świadczą również zeznania złożone przez świadka M. B. (2). Zeznania tego świadka uznać należy za w pełni wiarygodne i rzetelne źródło wiedzy o przedmiotowej sprawie.

Świadek przesłuchiwany zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i w trakcie postępowania sądowego w sposób dokładny i spójny odtworzył jego przebieg, a w szczególności opisał zachowanie oskarżonego. Świadek jednoznacznie wskazał, że zdarzenie poprzedzała głośnie kłótnia, w trakcie której obaj mężczyźni obrażali się i wyzywali. Z uwagi na upływ czasu bardziej dokładne i wiarygodne są zeznania świadka składane w toku śledztwa, kiedy lepiej pamiętał to zdarzenie. Wskazać przy tym należy, że na rozprawie głównej świadek potwierdził swoje zeznania przedstawiając w sposób tożsamy, przebieg okoliczności towarzyszących całemu zajściu. Swobodny sposób składania zeznań przez tego świadka na rozprawie, spontaniczność i szczerść relacji, szczegółowość opisu, brak własnych ocen zaistniałego zdarzenia, świadczą w przekonaniu Sądu o tym, że świadek M. B. (2) opisał zdarzenie, w którym rzeczywiście uczestniczył.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. B. (1) złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Zeznania te mają dla oskarżonego D. D. (1) obciążający charakter, zaś podjętą przez świadka próbę ich zmiany bez wskazania racjonalnych, logicznych i wiarygodnych przesłanek Sąd uznał za nieprzekonującą. Świadek w postępowaniu sądowym chcąc złagodzić wydzźwięk odczytanych mu dotychczasowych jego zeznań wypierał się ich treści. Wskazać przy tym także należy, że świadek nie miał żadnego powodu by pomawiać oskarżonego, zwłaszcza, że był jego pracownikiem od około dwóch lat. Brak jest przy tym podstaw by uznać, że zeznania świadka składane w toku postępowania przygotowawczego były mu sugerowane, zaś on sam był „męczony” przez policję. Sąd nie stwierdził bowiem, aby w niniejszej sprawie występowały podstawy do podważenia swobody jego wypowiedzi. W ocenie Sądu zeznania M. B. (1) z postępowania przygotowawczego odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy. Zeznania te są uporządkowane oraz szczegółowe w stopniu, który pozwala na uznanie ich za odpowiadające rzeczywistości. Co najistotniejsze zeznania te są przy tym spójne z zeznaniami innych bezpośrednich świadków zdarzenia- M. G. (1), K. W., M. B. (2) i J. B., tworzących wzajemnie uzupełniającą się całość ustaloną na podstawie niezależnych

od siebie źródeł dowodowych, co eliminuje jakiegokolwiek wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego. Jednocześnie podnoszone przez świadka M. B. (1) okoliczności dotyczące tego, że sugerowano mu odpowiedzi, nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym. Przeciwnie, jego zeznania w postępowaniu przygotowawczym były logiczne, spójne i rzeczowe. Sąd jest przy tym przekonany, że w sytuacji, gdy świadek zapoznał się z protokołem przesłuchania i osobiście potwierdził jego zgodność ze złożonymi zeznaniami i w świetle zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie osób wymienionych powyżej zasłanianie się na rozprawie głównej niepamięcią co do pewnych okoliczności zdarzenia, czy też wymuszaniem zeznań wynikało z chęci uniknięcia konfrontacji z obecnym na sali rozpraw oskarżonym, pomniejszenia jego odpowiedzialności i tym samym zmierzano do udzielenia mu pomocy w obronie przy jednoczesnym zdystansowaniu się do sprawy oraz chęci wyparcia zdarzenia z pamięci i niechęci do relacjonowania go innym osobom.

W przeważającej mierze Sąd dał wiarę zeznaniom świadka W. M. (2), które były logiczne i spójne, a przy tym tworzyły jedną logiczną całość. Analiza zeznań świadka prowadzi do wniosku, że składał on zeznania co do okoliczności, o których wiedzę posiadał, nie starając się w sposób fałszywy zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron o czym świadczy przede wszystkim krytycyzm z jakim odniósł się do zachowania swojego znajomego - T. T. (1). Z zeznań świadka jednoznacznie wynika, że obaj mężczyźni pokłócili się o pieniądze, przy czym wizyta w warsztacie samochodowym miała charakter spontaniczny i miała wyjaśnić kwestię wzajemnych rozliczeń. Ponadto świadek bezpośrednio przysłuchiwał się kłótni, a nawet w jej trakcie starał się uspokoić obu mężczyzn i wypracować kompromis. Podnoszone przez niego argumenty nie docierały jednak do żadnego z nich. W zeznaniach świadka uwagę zwraca obiektywizm z jakim odnosi się do zachowania oskarżonego i pokrzywdzonego. Zeznania świadka świadczą również o emocjonalności kłótni, w trakcie której oskarżony zachowywał się jakby był w amoku. Spostrzeżenia poczynione przez świadka znajdują przy tym potwierdzenie w zeznaniach innych przesłuchanych w sprawie świadków w tym M. B. (1), M. G. (1), J. B., czy M. B. (2). Nie podważa wiarygodności zeznań świadka okoliczność, że w trakcie kłótni oddalił się z terenu warsztatu i poszedł do kolegi R. K. (3), który pracował na sąsiedniej posesji by ten zawiózł go na spotkanie okolicznościowe. Jak bowiem wskazał świadek mimo usilnych starań nie był on w stanie wpłynąć na zachowanie D. D. (1) jak i T. T. (1). Świadek nie widział zatem momentu, gdy D. D. (1) zaczął strzelać, gdyż w tym czasie znajdował się na schodach. Fakt oddalenia się od kłócących się mężczyzn przed oddaniem strzałów znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadka M. B. (1). Ponadto w ocenie Sądu zeznania złożone przez świadka na etapie postępowania przygotowawczego cechuje większy walor wiarygodności, z uwagi na okoliczność, że świadek składał zeznania niedługo po zdarzeniu, mając przy tym przedmiotowe zdarzenie świeżo w pamięci. Za niczym nieuzasadnioną Sąd uznał zmianę zeznań dokonaną przez świadka na etapie postępowania sądowego co do tego, że nie słyszał on odgłosów przypominających strzały i w tym zakresie został źle zinterpretowany przez policjanta, który sporządzał protokół. W sytuacji, gdy świadek został pouczony o konsekwencjach składania fałszywych zeznań i jednocześnie podpisał się pod złożonymi zeznaniami wskazując, że ich treść jest zgodna z tym co zeznał, to zdaniem Sądu brak jest jakichkolwiek przesłanek by uznać, że to policjant popełnił błąd. Również zeznania żony świadka- W. M. (3) potwierdzają, że świadek słyszał strzały. Ponadto w ocenie Sądu świadek musiał zauważyć także plamę krwi, jaka powstała na drodze dojazdowej do warsztatu. Wskazać bowiem należy, że z zeznań M. B. (1) wynika, że podszedł on do niego po tym jak D. D. (1) wyjechał z warsztatu samochodem marki S.. Tymczasem uwagę M. B. (1) zwróciły właśnie plamy krwi. Wskazać przy tym także należy, że świadek nie miał przy tym żadnego powodu by pomawiać oskarżonego, zwłaszcza, że był on dla niego osobą obcą. W pozostałym zakresie zeznania świadka wzajemnie korespondują i uzupełniają się z zeznaniami M. G. (1) i K. H., dlatego też brak było podstaw by odmówić im wiarygodności.

W pełni wiarygodne są zeznania K. H., która była świadkiem kłótni pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym, ale nie widziała już momentu, w którym oskarżony zaczął strzelać. Wskazać przy tym należy, że sprzeczka pomiędzy mężczyznami trwała dłuższy czas i nie wszyscy świadkowie obserwowali ją od początku aż do momentu odjazdu oskarżonego samochodem marki S.. Zdecydowana większość, tak jak K. H. widzieli lub słyszeli tylko fragment zdarzenia. Uwagę K. H. zwróciła trwający już dłuższy czas kłótnia pomiędzy właścicielem warsztatu, a klientem, co skłoniło ją do wyjrzenia za okno przedszkola, w którym pracowała. Jak sama wskazała do różnych kłótni pomiędzy właścicielem warsztatu, a klientami dochodziło już wcześniej, ale ta trwała wyjątkowo długo. Świadek potwierdziła przy tym, że przedmiotem sporu była naprawa i związana z tym kwestia rozliczenia. Widziała ona także moment, w którym oskarżony zastawił samochód T. T. (1) swoim samochodem. Z uwagi na wykonywane obowiązki przestała

jednak później zwracać uwagę na to, co działo się na podjeździe. Nie słyszała zatem strzałów, ani nie widziała poprzedzających ich bezpośrednio zdarzeń. Okoliczności te znajdują również potwierdzenie w zeznaniach innych świadków- M. G. (1) jak i W. M. (2), czy J. B.. W tym zakresie zeznania świadków są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka J. B., który słyszał zdarzenie do jakiego doszło w dniu 30 marca 2011 r., choć go nie widział, gdyż tego dnia wykonywał prace w kanale samochodowym. Wyraźnie słyszał kłótnię pomiędzy D. D. (1), a innym mężczyzną. Nie przysłuchiwał się jej, ale wiedział, że chodziło o wykonanie naprawy w sposób nieprawidłowy i związane z nią rozliczenie. Świadek wyraźnie słyszał także strzały. Jak sam wskazał nie liczył ich, ale było ich dużo, co znajduje potwierdzenie choćby w protokole przeszukania warsztatu samochodowego, jak i w protokole sądowo-lekarskich oględzin zwłok. Świadek nie miał przy tym wątpliwości, że odgłosy, które słyszał to były strzały, co uwiarygodnia fakt, że jak wskazał, odbył on służbę wojskową. Świadek będąc przesłuchiwanym przedstawił zwartą i pokrywającą się w licznych szczegółach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wersję zdarzeń, co świadczy o tym, iż opisał zdarzenia rzeczywiście zaistniałe i zapamiętane. Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw by jego podważać wiarygodność jego zeznań.

W pełni wiarygodne są również zeznania świadka M. T. (1), która w dniu zdarzenia pracowała w pobliskim przedszkolu. Zeznania świadka potwierdzają, że pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do kłótni dotyczącej kwestii finansowych. Świadek nie przysłuchiwała się jej jednak i tym samym nie była w stanie podać szczegółów tego sporu. Będąc w budynku świadek słyszała jak oskarżony strzelał, okoliczność ta wzbudziła w niej strach dlatego jak wskazała na chwilę się zdekoncentrowała i nie była w stanie wskazać ile strzałów słyszała. Gdy podbiegła do okna zobaczyła leżącego na ziemi z zakrwawioną koszulą T. T. (1). Z uwagi na sprawowaną opiekę nad dziećmi przestała się jednak przeglądać i skoncentrowała się na tym by przebywającym w przedszkolu dzieciom, ich rodzicom i pracownikom nic się nie stało. Kwestia ta ze zrozumiałych względów stanowiła dla niej priorytet, gdyż z uwagi na godzinę rodzice akurat odbierali dzieci. Zeznania świadka w całości korespondują z zeznaniami M. G. (1), W. M. (2), M. B. (1), M. B. (2) i J. B., którzy także słyszeli kłótnię, jak i odgłosy strzałów. W sytuacjach pewnych rozbieżności w zeznaniach (kwestia obecności mężczyzny towarzyszącego T. T. (1)) Sąd dał prymat zeznaniom składanym w toku śledztwa, jako odebranych świeżo po relacjonowanych wydarzeniach. Jak w toku rozprawy przyznała sam M. T. (1), upływ czasu spowodował, że zeznając podczas rozprawy, co miało miejsce po upływie czterech lat od zdarzeniu, nie pamiętała już dokładnie jego szczegółów.

Brak było również podstaw by zeznaniom świadka W. M. (3) odmówić wiarygodności. Zeznania te mają istotny walor pomocniczy, gdyż uwiarygodniają relację W. M. (2), z którą świadek zetknęła się bezpośrednio po powrocie W. M. (2) do domu. Świadek w sposób spontaniczny, a jednocześnie logiczny przedstawiła przebieg opisanego jej przez męża W. M. (2) zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 30 marca 2011 r., czym dopełniła jego zeznania w zakresie w jakim sąd uznał je za wiarygodne. Ponadto W. M. (3) rzeczowo przedstawiła swoje spostrzeżenia co do zachowania męża wskazując przy tym na najistotniejsze szczegóły z przedstawionej jej relacji. Brak jest przy tym żadnych dowodów, które mogłyby choćby pośrednio podważać wiarygodność zeznań świadka.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka B. K. (1)- wynajmującego D. D. (1) warsztat samochodowy. Zeznania świadka potwierdzają, że przed oddaniem strzałów D. D. (1) kłócił się z T. T. (1) o pieniądze. Świadek nie widział jednak tej kłótni, nie przysłuchiwał się jej, a jedynie słyszał jej fragmenty, gdyż przebywał wówczas w domu. Dopiero po oddaniu strzałów świadek wyjrzał przez okno i zobaczył wówczas leżącego na ziemi T. T. (1). Świadek rzeczowo i logicznie przedstawił zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego znane sobie okoliczności zdarzenia. Zeznania złożone w toku śledztwa, a więc kiedy świadek miał przedmiotowe zdarzenie świeżo w pamięci są wewnątrznie spójne, zwarte, pozbawione jakichkolwiek sprzeczności, czy niejasności. Na rozprawie głównej świadek w zasadzie potwierdził swoje zeznania przedstawiając w sposób tożsamy okoliczności zdarzenia. Powstałe niespójności pomiędzy zeznaniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego wynikały z upływu czasu i nie są na tyle istotne by podważać wiarygodność jego zeznań, albowiem przedstawił przez świadka relację, co do

fragmentów wypowiedzi, zachowań oskarżonego, jakie miał okazję usłyszeć lub zaobserwować, potwierdzają zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie osób i tworzą z nimi logiczną całość.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka A. M. (3). Świadek co prawda w dniu zdarzenia nie był w pracy, ale miał w późniejszym czasie kontakt z E. N. i Ł. N., jak również był obecny na działce, na którą po zdarzeniu pojechał oskarżony. Zeznania świadka miały przy tym dla sprawy drugorzędny charakter, albowiem w zasadzie potwierdzały jedynie zachowanie oskarżonego jakie miało miejsce już po zdarzeniu. Z uwagi na nieobecność w pracy świadek nie widział inkryminowanego zdarzenia i dopiero od osób trzecich dowiedział się, że doszło do zastrzelenia klienta.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka K. B., które są spójne, logiczne i konsekwentne. Zeznania świadka odnoszą się co prawda do kwestii pobocznych, albowiem nie dotyczących bezpośrednio samego zdarzenia, przy czym potwierdzają one, że D. D. (1) po zdarzeniu zdawał sobie sprawę z konsekwencji swojego czynu o czym świadczy fakt, że powiedział on E. N. o zastrzeleniu T. T. (1). Z zeznań świadka wynika jednakże, że D. D. (1) nie przekazał jej wówczas żadnych szczegółów dotyczących tego zdarzenia. Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw by podważać wiarygodność zeznań świadka.

Również zeznaniom świadka Ł. N. Sąd dał wiarę w całości jako znajdujących odzwierciedlenie w omówionym już powyżej materiale dowodowym. Trzeba jednak zauważyć, że relacje wyżej wymienionego świadka dotyczą jedynie elementów podrzędnych dla wyniku niniejszej sprawy. Świadek nie wiedział bowiem w ogóle zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Był jednak świadkiem kłótni, która miała miejsce po wymianie silnika w samochodzie S. i konieczności dokonania poręczenia przez W. M. (2) i B. K. (1) za T. T. (1). Ponadto świadek spotkał się z oskarżonym w dniu 30 marca 2011 r., a więc w dniu zdarzenia, w godzinach wieczornych. Nie rozmawiał on jednak wówczas z oskarżonym, a jedynie widział samochód należący do T. T. (1) na terenie działki, przy czym okoliczność ta znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, jak i w zeznaniach jego matki- E. N..

Brak było podstaw by zeznaniom świadka E. T. – konkubiny oskarżonego odmówić wiarygodności, jednakże w świetle zeznań pracowników warsztatu samochodowego uznać należy, że zeznania świadka są mało obiektywne co do osoby D. D. (1), a przy tym świadek posiada wybiórczą wiedzę co do relacji z klientami. Jak bowiem wynika z zeznań pracowników warsztatu kwestie finansowe stanowiły dla świadka priorytet, przy czym okoliczność ta jest przez nią pomijana. Zeznania świadka nie potwierdzają przy tym by komukolwiek oskarżony płacił haracz. Zauważyć także należy, że świadek częściowo uczestniczyła we wcześniejszej kłótni pomiędzy oskarżonym a T. T. (1), o której także wspominali świadkowie, a przy której nie doszło do rękoczynów, a jedynie do wulgarnej wymiany zdań. E. T. jak sama wskazała nie chciała jednak dalej interesować się tą sprawą, zaś zdarzenia do jego doszło w dniu 30 marca 2011 r. sama nie widziała i jego okoliczności poznała z relacji świadków. Jak sama wskazała nie chciała o tym rozmawiać z oskarżonym. Świadek potwierdziła przy tym, że spotkała się z nim na działce, zaprzeczyła jednak by rozmawiała z nim o zdarzeniu, co potwierdza wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie. Tym samym zeznania E. T. mają dla niniejszej sprawy drugorzędny charakter.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków K. Ż. i H. T. jednakże zeznania te nie wniosły do sprawy istotnych elementów, z uwagi na ich niewielką szczegółowość. Nie byli oni bowiem bezpośrednimi świadkami zdarzenia do którego doszło w dniu 30 marca 2011 r., a jedynie wiedzieli o konflikcie pomiędzy T. T. (1) a oskarżonym, który powstał w związku z koniecznością wymiany silnika w samochodzie marki S. i związanymi z tym roszczeniami. Sąd nie dopatrywał się w tych zeznaniach stwierdzeń dających podstawę do uznania ich za sprzeczne z rzeczywistością.

Także zeznania świadka A. M. (2) zostały w całości uznane przez Sąd za wiarygodne. Świadek nie widział co prawda inkryminowanego zdarzenia, ale wraz z innymi osobami- Ł. N., E. N., A. M. (3) i M. S. (1) pojechał na działkę w miejscowości Z., gdzie D. D. (1) spotkał się ze swoją konkubiną i przekazał jej pieniądze. Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach innych osób, które wówczas pojechały na działkę. Świadek nie posiadał przy tym żadnej wiedzy odnośnie zdarzenia z dnia 30 marca 2011 r.

Sąd dał wiarę także zeznaniom świadka A. J., które są spójne, konsekwentne i logiczne. Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw by odmówić im wiarygodności. Podkreślić przy tym jednak należy, że zeznania świadka

odnosiły się do oceny zachowania oskarżonego z perspektywy lat szkolnych i nie potwierdzały by D. D. (1) płacił komukolwiek haracz.

Zeznania M. S. (1), D. P., G. B., M. P., W. S., M. T. (2), R. K. (1), B. W., T. W., R. B., M. S. (1), B. K. (2), które nie wnosiły do sprawy żadnych szczegółów odnoszących się do przedmiotu postępowania. Wskazać przy tym należy, że świadkowie nie widzieli zdarzenia i dowiedzieli się o nim od innych osób, przy czym świadkowie bardzo ogólnie przedstawili im zdarzenia ograniczając się jedynie do przekazania, że doszło do „strzelaniny”. Żadna z w/wym. osób nie posiadała zatem wiedzy na temat zdarzenia, a ich zeznania, zważywszy na ich treść, nie miały dla sprawy żadnego znaczenia.

Również zeznania L. T. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem nie był on świadkiem zdarzenia jak również nie zna oskarżonego, jak i zeznania świadka E. M., która była jedynie klientką warsztatu samochodowego.

Prokurator cofnął wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka H. D. – matki oskarżonego. Sąd również mając wiarygodne informację o bardzo złym stanie zdrowia H. D. i braku możliwości kontaktu z nią nie dopuścił również dowodu z jej zeznań z urzędu. Z uwagi na stosunek najbliższości z oskarżonym nie było również możliwości odczytania jej zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego.

Rekonstruując stan faktyczny, Sąd w pełni dał wiarę zgromadzonym w sprawie dowodom w postaci dokumentów. Sporządzone zostały one w sposób rzetelny i fachowy, przez osoby o wysokich kwalifikacjach i specjalistycznej wiedzy. W toku prowadzonego postępowania nie kwestionowano wyników i sposobu prowadzenia oględzin miejsca zdarzenia oraz fotografii wykonanych bezpośrednio w miejscu zdarzenia, znalezienia samochodu marki S., stąd też jako rzetelne i fachowe zasługiwały na wiarę w całości. Ponadto sporządzone dokumenty korespondują z dowodami ze źródeł osobowych, jak i między sobą, ale także zostały sporządzone w przepisanej formie, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, przez uprawnione do tego osoby, zaś ich treść nie budzi wątpliwości, których nie zgłaszały również strony.

Sąd podzielił w całości pisemne opinie sporządzone przez biegłych z zakresu badań daktyloskopijnych, biologicznych, w tym profilu DNA, broni i balistyki i badań osmologicznych. Opinie te zostały sporządzone zgodnie z wymogami określonymi w art. 202 k.p.k. Są rzetelne, pełne, kategoriyczne i pozbawione sprzeczności. Ponadto zostały sporządzone przez osoby o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej o wysokich kompetencjach, w sposób fachowy, wszechstronny i logiczny.

Sąd również w pełni podzielił opinie sądowo – psychiatryczne sporządzone przez biegłych: M. G. (2), J. R. i J. S., a także opinie sądowo – psychologiczne sporządzone przez biegłą M. G. (3). W ocenie Sądu opinie te są rzetelne, jasne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i odpowiadają wymogom procesowym, a ponadto zostały sporządzone przez osoby kompetentne, posiadające doświadczenie i wiedzę niezbędną w danym zakresie. Opinie te cechuje fachowość oraz rzetelność i Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania. Opinie te są również logiczne i zgodne z wymogami procedury karnej.

W oparciu o dokonaną wyżej ocenę materiału dowodowego sprawy Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu oskarżeniem czynów. Na podstawie całokształtu ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego okoliczności czynu, wina i sprawstwo oskarżonego co do zarzucanych mu przestępstw nie budzą wątpliwości. Podkreślić należy, że niezależnie od faktu przyznania się oskarżonego do zarzucanego czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia, zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia T. T. (1), do którego niespodziewanie zaczął strzelać z broni palnej oddając w jego kierunku kilkanaście strzałów, przy czym aż siedemnaście dosięgło ciała T. T. (1), z czego cztery pociski trafiły w jego głowę, pięć w tułów, a pozostałe w kończyny dolne i górne

Przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 148 k.k. jest życie człowieka. Przestępstwo to ma charakter powszechny, czyli jego sprawcą może być każdy. Z uwagi zaś na fakt, iż jest to typowe przestępstwo materialne, znamiona strony przedmiotowej tego typu zabójstwa zostaną zrealizowane przez każde zachowanie stanowiące podstawę do obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci człowieka. Strona przedmiotowa obejmuje wszelkie

zachowania pozostające w związku przyczynowym z późniejszym zgonem człowieka. Zabójstwo jest przestępstwem umyślnym, u sprawcy zatem musi wystąpić zamiar bezpośredni lub ewentualny, czyli sprawca musi chcieć śmierci ofiary albo możliwość tej śmierci przewidywać i na to się godzić. Zabójstwo zwykle nie jest przestępstwem kierunkowym i nie są tu stawiane żadne dodatkowe wymagania co do motywacji, czyli racji psychologicznych zachowania się sprawcy. Rodzaj zamiaru ma istotne znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości zabójstwa (art. 115 § 2 k.k.) i przez to może mieć duży wpływ na wymiar kary. Z tego powodu Sąd Najwyższy, powołując się na art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., który nakazuje „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu” i stwierdza obowiązek sądu wskazania w zawartym w wyroku opisie zabójstwa nie tylko tego, że czyn był popełniony umyślnie, lecz także z jakim zamiarem – bezpośrednim czy ewentualnym (vide postanowienie składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2003 r., WK 10/03, OSNKW 2003, nr 9–10, poz. 76). Sprawca zabójstwa nie musi mieć przy tym świadomości szczegółów mechanizmu, który łączy jego zachowanie ze zgonem ofiary, ale musi zdawać sobie sprawę z tego, że to zachowanie może spowodować jej śmierć (vide L. Tyszkiewicz, Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego, LEX nr 441720).

Ustalenie zamiaru działania jest jednym z najtrudniejszych elementów analizy stanu faktycznego. Co do zasady analiza ta powinna opierać się na wskazaniu okoliczności popełnienia czynu, z których można wnioskować o zamiarze oskarżonego, ale także zachowaniu się oskarżonego przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunku do pokrzywdzonego, wcześniejszych zachowań itp. Sąd orzekający akceptuje pogląd Sądu Najwyższego wypowiedziany w wyroku z dnia 6 czerwca 1974 r. (II KR 339/73, OSNKW 1974, z. 10, poz. 184), że przyjęcie, iż sprawca usiłował dokonać zabójstwa człowieka, wymaga - oprócz ustalenia przesłanek przedmiotowych (jak np. użycie niebezpiecznego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała itp.) - wszechstronnego rozważenia także przesłanek natury podmiotowej, takich jak przyczyny oraz tło zajścia, osobowość sprawcy, jego zachowanie się przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego oraz wiele innych okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, iż sprawca skutek śmiertelny co najmniej przewidywał i nań się godził.

W sprawach o zabójstwo bada się motyw dla jakiego miałyby być ono dokonane. Przedkładając powyższe na grunt niniejszej sprawy skonstatować należy, iż ważnymi dowodami pośrednimi w kwestii ustalenia motywu sprawcy, są zeznania naocznych świadków. Biorąc pod uwagę ich treść uznać należy, że zachowanie oskarżonego miało związek z kwestiami rozliczeniowymi o charakterze finansowym, wynikającymi z prowadzonej przez niego działalności usługowej. Ponadto z wyjaśnień oskarżonego jednoznacznie wynika, że wypowiedziane przez T. T. (1) pod jego adresem słowa były dla niego obraźliwe i czuł się nimi urażony. D. D. (1) dążył w ten sposób do wzięcia odwetu, zemsty, na pokrzywdzonym, który ośmielił się mu przeciwstawić się, podejmując konfrontację słowną i w odczuciu sprawcy upokorzył go. Motyw jego działania był więc niski i w żaden sposób nieusprawiedliwiony. Okoliczność ta wynika również z zeznań świadków, którzy byli zgodni co do tego, że powodem takiego zachowania miało być, to że T. T. (1) zdenerwował i obraził oskarżonego w czasie kłótni. Co więcej nawet w toku postępowania sądowego oskarżony nadal pomimo upływu czasu i odpadnięcia emocji prezentował negatywny stosunek do pokrzywdzonego.

Odnosnie czynników o charakterze przedmiotowym przestępstwa, pomocnych przy ustalaniu zamiaru zabójstwa wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi stwierdzając, że niewystarczające jest ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub na to się godził, nieodzowne jest wykazanie, że obejmował swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka. Istnienie zamiaru zabójstwa ustala się m.in. w oparciu o takie czynniki o charakterze przedmiotowym jak rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie, ilość i intensywność zadanych ciosów, charakter spowodowanych obrażeń ciała, a także czynniki o charakterze podmiotowym tj. stosunek do pokrzywdzonego, osobowość sprawcy, zachowanie się po popełnieniu przestępstwa (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 października 2014 r., sygn. akt II AKa 227/14, LEX nr 1661223).

W świetle powyższego, biorąc pod uwagę ustalenia faktyczne oraz zaprezentowane poglądy prawne, Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k. Oskarżony w dniu 30 marca 2011 r. oddał kilkanaście strzałów w kierunku T. T. (1). Okoliczność postrzelenia pokrzywdzonego przez D. D. (1) nie budzi żadnych wątpliwości w świetle relacji prezentowanych przez naocznych świadków zdarzenia tj. M. G. (1), K. W., M. B. (2), oraz M. B. (1), ale także w świetle dowodów pochodzących ze źródeł nieosobowych. Z całą

stanowczością należy stwierdzić, iż oskarżony D. D. (1) posługując się bronią palną, z której siedemnastokrotnie trafił T. T. (1), miał w zamiarze pozbawienie życia T. T. (1), o czym świadczy rodzaj użytego narzędzia i sposób działania. Co więcej, D. D. (1) wszystkie strzały oddał z bliskiej odległości, trafiając przy tym w miejsca niezwykle newralgiczne z punktu widzenia funkcji życiowych tj. czterokrotnie w głowę i pięciokrotnie w tułów. Oddanie tak dużej ilości strzałów z broni palnej i we wskazane miejsca świadczy tylko i wyłącznie o bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia T. T. (1). O działaniu w zamiarze bezpośrednim świadczą także słowa D. D. (1), który odnosząc się do swojego zachowania mówił: „chciałem go unieszkodliwić” (k. 842), „zacząłem strzelać jak on ruszył” (k. 1105), „po prostu strzelałem w jego kierunku”(k. 835) „chciałem strzelić dwa razy, trzy” (k. 1257) czy „zacząłem tak strzelać żeby sobie poszedł” (k. 1261). Ponadto samo skierowanie broni ostrej w kierunku człowieka wskazuje już na fakt celowego działania. Hamulcem działania dla oskarżonego nie był przy tym fakt, że atakuje swojego klienta, ani i ta okoliczność, że atakowany nie miał praktycznie żadnych szans obrony.

Oddanie strzału z broni palnej, a więc narzędzia wyjątkowo niebezpiecznego, bynajmniej nie było przypadkowe. Nastąpiło po kłótni i starciu fizycznym przy czym oskarżony strzelał z bardzo małej odległości trafiając w nogi, tułów i głowę a więc w część ciała, w obrębie których znajdują się niezwykle wrażliwe dla życia i zdrowia ludzkiego, jakże ważne organy, jak mózg, serce czy płuca. Co więcej przebieg wydarzeń wskazuje, że nie był to przypadkowy strzał albo jedynie strzał mający na celu jedynie przestraszenie pokrzywdzonego o czym świadczy między innymi ilość wystrzelonych pocisków. Równocześnie nie może budzić wątpliwości okoliczność, że użyta przez D. D. (1) broń palna stanowiła narzędzie nadające się do spowodowania śmierci T. T. (1).

Idąc dalej wskazać należy na związek przyczynowy między działaniem D. D. (1), a skutkiem w postaci śmierci T. T. (1). Do zdarzenia polegającego na oddaniu przez oskarżonego kilkunastu strzałów do pokrzywdzonego doszło w dniu 30 marca 2011 r. Bezsprzeczne jest również to, że pomiędzy strzałem oddanym przez oskarżonego, a zranieniem głowy i tułowia pokrzywdzonego istniał bezpośredni związek przyczynowy, bowiem przyczyną tych obrażeń były wystrzelone pociski. W ich następstwie powstały mnogie obrażenia postrzałowe głowy, tułowia oraz kończyn skutkujące obfitym krwotokiem wewnętrznym prowadzącym do wstrząsu urazowo-krwotocznego co doprowadziło do zgonu T. T. (1). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz poglądami doktryny sam fakt oddania przez oskarżonego kilkunastu strzałów z broni palnej z bliskiej odległości w miejsca newralgiczne dla funkcji życiowych człowieka świadczy o tym, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia T. T. (1).

Związek przyczynowy między działaniem sprawcy, a skutkiem jest przy tym oczywisty. W ocenie Sądu, mimo że początkowo oskarżony kierował strzały w kierunku nóg pokrzywdzonego to ostatecznie z siedemnastu pocisków aż cztery trafiły w jego głowę, a pięć w tułów, co świadczy o tym, że zamiarem D. D. (1) nie było spowodowanie u T. T. (1) obrażeń ciała, lecz pozbawienie go życia.

Wszystko to połączone z rodzajem użytego narzędzia, miejscem w które wymierzone były strzały (głowa i tułów), kilkakrotnością oddanych strzałów, w sytuacji, gdy pokrzywdzony był bezbronny, nie pozostawia wątpliwości, że oskarżony swoją świadomością obejmował, to że podjęte przez niego działanie koniecznie prowadzi do skutku w postaci uszkodzenia żywotnych organów pokrzywdzonego (np. mózg, serce i płuca), a w konsekwencji do jego śmierci. Powtórzyć należy, że oskarżony miał motyw działania, a była nim chęć wyegzekwowania brakującej kwoty za naprawę samochodu oraz pokazanie, że nikt nie ma prawa go obrażać – i jak należy rozumieć – nie wykazanie mu przez klienta należnego szacunku, a wręcz przeciwnie prezentowanie nadal stanowiska, które nie spotkało się z jego akceptacją („wcześniej mi ubliżał, groził” - k. 1259).

Wskazane powyżej okoliczności potwierdzają przyjętą przez Sąd tezę, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, tj. chciał zabić T. T. (1), do czego ostatecznie doszło. W realiach tej sprawy należy także zauważyć, że oskarżony oddał strzały w kierunku ważnych dla życia i zdrowia organów jak głowa, klatka piersiowa, brzuch. Oskarżony z pewnością mógł, gdyby chciał z uwagi na niewielką odległość, oddać celny strzał w mniej newralgiczne dla życia części ciała. Mógł również oddać mniejszą liczbę strzałów, zwłaszcza, że początkowo celował tylko w nogi. Swoim zachowaniem manifestował jednak chęć zabójstwa, przy czym dysponował przewagą w postaci broni palnej stwarzając tym samym realne zagrożenia dla dobra prawnego jakim jest życie ludzkie.

Istnienie zamiaru bezpośredniego nie wyklucza uznania działania jednocześnie za mające postać zamiaru nagłego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2010 r., II AKa 67/10, KZS z 2010 r., nr 9 poz.23). Wskazany wyżej wyrok wskazuje także, że „zamiar bezpośredni nie musi być powzięty po przemyśleniu. Zamiar taki rodzi się nieraz nieoczekiwanie, pod wpływem racjonalnego bądź nieracjonalnego impulsu; nosi wtedy nazwę zamiaru nagłego”.

Ustalony stan faktyczny właśnie przesądza, że zamiar oskarżonego, choć bezpośredni, miał charakter nagły (w tym znaczeniu należy rozumieć stwierdzenie oskarżonego, że nie chciał zabić pokrzywdzonego). Powstał on pod wpływem tego, że rozmowa z pokrzywdzonym przybrała dla oskarżonego niesatysfakcjonujący obrót. Logiczny przebieg zdarzenia wskazuje, że oskarżony, który rozpoczął z T. T. (1) rozmowę bez zamiaru zabójstwa (z zamiarem wyjaśnienia nieporozumienia, uiszczenia brakującej kwoty) musiał zostać do swojego ataku sprowokowany (bez negatywnej konotacji, w rozumieniu potocznym – związku przyczynowo-skutkowego). Tym momentem decydującym, którym „wyprowadził go z równowagi”, były obraźliwe słowa i groźby wskazane przez oskarżonego jako takie, które go zdenerwowały. Tak więc zamiar ten, powstał w tym momencie, pod wpływem tej sytuacji, która wynikała z postawy pokrzywdzonego. Powyższy wywód ma swoje uzasadnienie także w cechach osobowości oskarżonego, która wskazuje na słabą zdolnością tolerancji na stres, przejawienie zachowań emocjonalnych, skoncentrowanie na własnych negatywnych przeżyciach, rozpamiętywanie krzywd czy życzeniowe myślenie – opinia biegłego psychologa (k. 1058-1078). Brak jest nadto podstaw do przyjęcia, że oskarżony swoje przestępcze działanie planował przez dłuższy czas, czy też że czynił do niego przygotowania.

W efekcie swojego działania oskarżony spowodował u T. T. (1) obrażenia w postaci piętnastu ran przestrzałowych w obrębie głowy, tułowia oraz kończyn górnych i dolnych, dwóch ran postrzałowych, mnogich złamań kości twarzoczaszki, uszkodzenie opony twardej mózgu oraz sitowia z niewielkimi wylewami krwawymi w przestrzeni podtwardówkowej, masywne krwiaki obu jam opłucnowych, uszkodzenia mięszu płuc w przebiegu kanałów ran postrzałowych, ogniskowe stłuczenie części dolnej lewego płuca, rozerwanie sieci większej oraz krezki jelita grubego, uszkodzenie mięszu trzustki, postrzałowe uszkodzenie ściany aorty brzusznej, rozerwanie tylnej ściany pęcherza moczowego, uszkodzenia postrzałowe lewej łopatki, kręgosłupa piersiowego i pojedynczego żebra, uszkodzenie tętnicy okalającej biodro prawej z masywnym krwawieniem do mięśni prawego uda, co doprowadziło do jego zgonu.

W ocenie Sądu gdyby oskarżony chciał spowodować tylko obrażenia ciała u pokrzywdzonego, to nie sięgnąłby po tak niebezpieczne narzędzie jakim jest broń palna oraz nie strzelałby w tak newralgiczne części ciała jak klatka piersiowa, gdzie znajduje się serce i inne istotne dla życia organy, czy w głowę, gdzie z kolei znajduje się mózg. Oskarżony nie użył broni, która znajdowała się w pobliżu, lecz na chwilę odszedł od pokrzywdzonego, otworzył bagażnik i wyjął z niego broń, którą to dopiero zaatakował pokrzywdzonego, co wyraźnie wskazuje na działanie z zamiarem bezpośrednim. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wykazywało ukierunkowanie na spowodowanie śmierci u pokrzywdzonego i było przy tym całkowicie nieadekwatne do sytuacji jak miała między nimi miejsce. Nawet w sytuacji, gdy T. T. (1) zdenerwował swoją wypowiedzią oskarżonego to strzelanie do niego było reakcją nieadekwatną, gwałtowną, jak również nieoczekiwaną.

Analiza całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych tego zajścia (tj. stosunek sprawcy do ofiary, fakt, że oddanie strzału poprzedzała kłótnia obu mężczyzn, sprawca działał po wpływem negatywnych emocji, w momencie strzału mierzył m.in. w głowę ofiary) nie pozwala na przyjęcie działania w zamiarze ewentualnym, a tym bardziej na przyjęcie działania lekkomyślnego, przy którym sprawca, co prawda również możliwość śmierci przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego uniknie. Krańcowo należy także stwierdzić, iż D. D. (1) nie może powoływać się na działanie pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zdarzenia o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k. Realia przedmiotowej sprawy wskazują, że działanie oskarżonego nie było usprawiedliwione. Jedynymi czynnikami motorycznymi po stronie D. D. (1) była chęć zemsty i odwetu na pokrzywdzonym. W ocenie Sądu uprzedni konflikt z pokrzywdzonym, nie może być traktowany jako usprawiedliwienie silnego wzburzenia. Z kolei wobec ustalenia biegłych, iż czynu tego sprawca dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem karnoprawna kwalifikacja zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

winna obejmować również przepis art. 31 § 2 k.k. W przypadku oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Z treści opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że powodem ograniczenia poczytalności u oskarżonego w znacznym stopniu była patologiczna reakcja afektywna. Wszystko to jednoznacznie wskazuje na to, że oskarżonemu pomimo działania w warunkach art. 31 § 2 k.k. można zasadnie przypisać również działanie w zamiarze bezpośrednim zabójstwa T. T. (1).

Bezsporne jest także, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona czynu z art. 263 § 2 k.k. W trakcie przeszukania samochodu marki V. nr rej. (...) funkcjonariusze policji ujawnili w jego wnętrzu magazynek z 29 sztukami amunicji kal. 9 mm (...) (wzór (...)), tłumik i 6 sztuk amunicji (...) 9 mm, zaś w samochodzie marki S. nr rej. (...) nabój kal. 9 mm (...), a w mieszkaniu przy ul. (...) jedną sztukę naboju z opisem na kryzie (...) – wzór (...). Oskarżony przyznał, iż broń i amunicja należała do niego. Sąd, odmiennie niż oskarżyciel publiczny przyjął jedynie, że oskarżony posiadał 25 sztuk amunicji pasującej do pistoletu maszynowego kaliber 9 mm wzorowanego kształtem na pistolecie maszynowym (...). Jest to konsekwencją jego doprecyzowania, mieszczącego się jednak w granicach oskarżenia. Wskazać przy tym należy, że ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 576, dalej „uba”) nie reguluje odrębnie kwestii udzielania zezwoleń na posiadanie samej tylko amunicji do broni palnej. Artykuł 4 ust. 2 uba stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o amunicji, należy przez to rozumieć amunicję do broni palnej, a art. 14 uba stanowi, że amunicję można nabywać na podstawie legitymacji posiadacza broni lub świadectwa broni, wyłącznie dla tej broni, która jest określona w legitymacji albo na podstawie świadectwa broni i pisemnego zamówienia podmiotu uprawnionego do nabycia amunicji. Powyższe oznacza, że możliwość posiadania amunicji jest w sposób nierozłączny związana z konkretnym egzemplarzem broni palnej. Sąd wyeliminował z opisu czynu znajdującego się w akcie oskarżenia amunicję ujawnioną w mieszkaniu należącym do H. D. przy pl. (...) w W., która została doliczona zdaniem Sądu pomimo wyłączenia tego czynu do odrębnego rozpoznania do liczby amunicji w zarzucie, na co wskazuje określenie jej rodzaju i wskazana ich liczba oraz brak jej wyjaśnienia w uzasadnieniu aktu oskarżenia, gdzie wskazano jedynie miejsca ujawnienia poszczególnych rzeczy. Sąd w związku z tym przyjął wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego odejmując od zarzuconej mu liczby posiadanej amunicji liczbę 25.

Przepis art. 263 § 2 k.k. penalizuje posiadanie broni palnej lub amunicji tj. naboju do broni palnej bez wymaganego zezwolenia. W tym miejscu wskazać należy, iż użyte w tym przepisie pojęcie „posiadania” rozumiane jest szeroko i obejmuje nielegalne władanie tymi przedmiotami zarówno z zamiarem ich przywłaszczenia, jak i krótkotrwałego użycia albo nawet przechowania z upoważnienia innej osoby (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1999 r., I KZP 32/99, OSNKW 1999, nr 11-12, poz. 68). Jest to przestępstwo trwałe, polegające na utrzymywaniu stanu bezprawnego, który zaczyna się od nielegalnego wejścia w faktyczne posiadanie, a kończy się jego utratą, np. w wyniku odebrania broni lub amunicji przez organy ścigania, porzucenia tych przedmiotów lub przekazania ich komu innemu. W sprawie nie ustalono, kiedy D. D. (1) wszedł w posiadanie broni i amunicji, jednak niewątpliwie utracił ją w chwili ujawnienia jej przez policję, co nastąpiło wraz z porzuceniem w dniu 30 marca 2011 r. samochodu marki V. nr rej. (...), w którym ujawniono magazynek z 29 sztukami amunicji kal. 9 mm(...) i 6 sztuk amunicji (...) 9 mm, a następnie przeszukaniem mieszkania przy ulicy (...), zaś w zakresie posiadania broni palnej samodziłowej wzorowanej kształtem na pistolecie maszynowym (...) wraz z przeszukaniem terenu działki, na której D. D. (1) ukrył wyżej wymienioną broń co nastąpiło w dniu 5 kwietnia 2011 r.

Oskarżony jest osobą dorosłą, nie cierpi na schorzenia natury psychicznej czy też neurologicznej. Nie był przy tym determinowany w swoim postępowaniu czynnikami zewnętrznymi, które ewentualnie mogłyby wyłączać możliwość swobodnego podejmowania przez niego decyzji co do posiadania broni i amunicji. Jego zachowanie było w pełni świadome i stanowiło jego wolny wybór. Miał on możliwość zachowania się w sposób zgodny z prawem. Wina, zatem w zakresie sprawstwa nie budzi wątpliwości. Działając w wyżej opisany sposób musiał zdawać sobie sprawę, że wypełnia znamiona przestępstw i mimo wszystkiego chciał tego.

Uwzględniając okoliczności strony przedmiotowej i podmiotowej oraz kierując się zasadami określonymi w 53 k.k., Sąd wymierzył oskarżonemu D. D. (1) karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148 § 1 k.k.

Kształtując taki wymiar kary Sąd nie tracił oczywiście z pola widzenia faktu ograniczonej i to w stopniu znacznym poczytalności oskarżonego w czasie czynu jednakże sam fakt działania sprawcy przestępstwa w takim stanie, i to jak przyjmuje się w orzecznictwie, nawet w skrajnych przypadkach, gdy zbliża się on do niepoczytalności, nie implikuje konieczności zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Art. 31 § 2 k.k. jedynie statuuje taką możliwość, Sąd rozpoznający sprawę może, ale nie musi, zastosować tę instytucję prawną. Rozstrzygnięcie o zastosowaniu lub niezastosowaniu dobrodziejstwa tej instytucji dotyczy kwestii tylko i wyłącznie wymiaru kary i jako takie musi uwzględniać wszystkie ogólne i szczególne dyrektywy jej wymiaru, czyli również cele w zakresie społecznego oddziaływania. Nadzwyczajne złagodzenie kary jest czymś wyjątkowym. Dlatego też wyjątkowymi okolicznościami musi wykazać się sprawca, aby mógł z takiego złagodzenia kary skorzystać (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., II Aka 346/12). Należy więc rozważyć wszelkie okoliczności obciążające jak i łagodzące.

Niewątpliwie fakt, iż D. D. (1) miał in tempore criminis w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu jak również zdolność pokierowania swoim postępowaniem, czyli stan poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym in concreto obejmował obie wskazane funkcje, rzutuje w znaczący sposób na stopień winy, poprzez jego zmniejszenie. Stan ten niewątpliwie w znaczący sposób oddziaływał bowiem na możliwość dania przez niego posłuchu normie prawnej, w konsekwencji wpływając na wadliwość procesu decyzyjnego w tym zakresie. To z kolei zgodnie z limitującą funkcją winy wobec kary, gdyż ta nie może przekraczać ustalonego stopnia winy, nie może pozostać bez wpływu właśnie na wymiar kary. Jednak z drugiej strony analizując opinie biegłych psychiatrów należy mieć na uwadze to, iż pierwotną przyczyną, podłożem zaburzenia funkcji psychicznych oskarżonego w krytycznym czasie, nie była choroba psychiczna czy upośledzenia umysłowe, ale patologiczna reakcja afektywna. Nadto mimo działania w warunkach określonych art. 31 § 2 k.k. analiza jego zachowania wskazuje, iż dysponował jednak w tym czasie stosunkowo dobrą sprawnością intelektualną gdyż wobec swoje osoby zachował środki ostrożności pozwalające mu na uniknięcie niebezpieczeństwa, które sobie uświadamiał. Zważyć bowiem należy, że oskarżony zaraz po zdarzeniu wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie podjął pracę jako mechanik i w tym zawodzie pracował przez okres półtora roku, aż do momentu zatrzymania. Decyzję w tym zakresie podjął szybko, a przed wyjazdem odwiedził najbliższe mu osoby by się z nimi pożegnać. Przez cały okres pobytu zagranicą oskarżony wspierał również finansowo konkubinę.

W przedmiotowej sprawie Sąd uznał, iż nagromadzenie a zwłaszcza waga okoliczności obciążających nie tylko sprzeciwiają się skorzystaniu z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, ale również wymierzeniu jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, zarówno z uwagi na cele kary jakie ta powinna odnieść w stosunku do sprawcy, czyli prewencję indywidualną, ale również w zakresie społecznego oddziaływania w kierunku kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, czyli prewencji ogólnej. Czyn bowiem, którego dopuścił się oskarżony stanowi zbrodnię powszechnie potępianą w oczach społeczeństwa, budzącą strach i odrazę.

Przede wszystkim po stronie okoliczności na niekorzyść D. D. (1) Sąd uwzględnił bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania oceniany zarówno in abstracto przez ustawodawcę, a wyrażającego się w ustawowym zagrożeniu karą, które kształtuje się od 8 lat pozbawienia wolności, przez 25 lat pozbawienia wolności, do najsurowszej z kar przewidzianej w polskim kodeksie karnym – kary dożywotniego pozbawienia wolności, jak i in concreto, na tle niniejszej sprawy, a odzwierciedlający się w okolicznościach stanowiących desygnat jego strony podmiotowej jak i przedmiotowej. Podstawowym elementem, jaki w myśl art. 53 k.k. jest brany pod uwagę przy wymiarze kary, jest stopień winy sprawcy (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 listopada 1999 r., II Aka 183/99; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 kwietnia 2002 r., II Aka 68/02; wyrok Sądu Apelacyjnego wyrok S.A. w Krakowie z dnia 30 czerwca 2011 r., II Aka 107/11). W okolicznościach rozpatrywanego przypadku oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, czyli chciał pozbawić życia T. T. (1). Nadto D. D. (1) brutalnie zaatakował pokrzywdzonego oddając w jego kierunku kilkanaście strzałów z karabinu maszynowego, z czego aż siedemnaście było celnych, a cztery trafiły w głowę i pięć w tułów, gdzie znajdują się ważne dla życia organy. Natomiast od strony podmiotowej jako obciążające Sąd uwzględnił towarzyszące czynowi niskie pobudki i motywację zachowania oskarżonych, w postaci gniewu i złości za to, że T. T. (1) nie chciał zapłacić mu 500 zł, aby w pełni pokryć koszty naprawy samochodu. Z uwagi na poziom agresji i zagrożenia jakie stwarzał

oskarżony jego zachowanie zasługuje na szczególne potępienie i nie zasługuje w ocenie Sądu na żadne zrozumienie i usprawiedliwienie.

Nadto Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnie chronionego jakim jest życie człowieka oraz rozmiar ujemnych następstw czynu, w tym nieodwracalne, tragiczne skutki. Życie każdego człowieka należy bowiem do wartości szczególnie chronionych i nikt nie ma prawa decydować o takiej wartości innej osoby. Każdemu przysługuje nie tylko prawo do życia, ale również prawo do tego, że to jego życie otoczone będzie szczególną i najwyższą ochroną, a sprawca naruszający tego rodzaju wartość za każdym razem winien liczyć się z możliwością wymierzenia mu nie tylko surowej, co wręcz częściowo eliminującej go z życia w społeczeństwie kary.

Tego rodzaju czyn jest tym bardziej dotkliwy dla osoby pokrzywdzonej, iż krzywdy nim wyrządzonej w żaden sposób nie można już naprawić i nic nie jest już w stanie odwrócić tego, co zaszło. Przedmiotowym czynem oskarżony nie tylko odebrał życie T. T. (1), ale również w sposób nieodwracalny skrzywdził całą jego rodzinę, znajomych i przyjaciół, czym zadał im niebywałe cierpienie. Wszyscy oni stracili osobę sobie bliską, z którą byli silnie związani.

Nadto na niekorzyść oskarżonego przemawia jego postawa po popełnieniu przestępstwa, i oddalenie się z miejsca zdarzenia po oddaniu strzałów, a następnie ucieczka poza granice kraju. Oczywiście powyższe w ocenie Sądu spowodowane było w znacznej mierze strachem przed grożącą mu odpowiedzialnością, nie może to jednak pozostać bez wpływu na wymiar kary.

Ponadto jak wskazuje bezpośredni kontakt z oskarżonym na rozprawie w jego postawie Sąd nie zauważył też rzeczywistej skruchy i żalu. Przeciwnie, nie próbował on nawet przeprosić rodziny pokrzywdzonego a w zmienianych, uznanych za niewiarygodne wyjaśnieniach, chciał wręcz wykazać przyczynienie się T. T. (1) do popełnienia przestępstwa powołując się na jego wcześniejszy sposób życia, w tym wymuszanie na nim haraczu. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wykluczyła jednak jakiegokolwiek przyczynienie się T. T. (1).

Po stronie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego Sąd uznał to, że w toku całego postępowania przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz złożył szczegółowe wyjaśnienia i chociaż w toku postępowania częściowo je zmieniał to i tak, wraz z pozostałymi dowodami, przyczyniły się one do ustalenia stanu faktycznego. Nie umniejsza bowiem i nie może eliminować znaczenia przyznania się do winy dysponowanie przez organy ścigania dowodami świadczącymi o popełnieniu przestępstwa jeszcze przed przesłuchaniem oskarżonego. Sąd uwzględnił również dotychczasowy sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości i warunki osobiste, w tym to, że oskarżony jest człowiekiem dojrzałym życiowo i miał stałą pracę, jak również fakt, że przez większość swojego życia prowadziły normalny, usystematyzowany i ustabilizowany tryb życia, nie schodząc na drogę przestępstwa (karta karna k. 722, 741, 1057). Ponadto oskarżony zdaje sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania, zaś w środowisku sąsiedzkim ma pozytywną opinię wynikającą z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego (k. 1017-1018 wywiad środowiskowy).

Wyważenie powyższego, nawet przy uwzględnieniu działania w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, doprowadziło Sąd do przekonania, iż adekwatną dla oskarżonego będzie jedynie kara orzeczona w ramach ustawowego zagrożenia przewidzianego w sankcji za przypisane mu przestępstwo i to taka, która nie będzie oscylowała w dolnych jej granicach. W konsekwencji wymierzył D. D. (1) karę 25 lat pozbawienia wolności. Niewątpliwie jest to kara surowa, jednakże okoliczności niniejszej sprawy wymagały zdecydowanej reakcji karnej. Niemniej, nawet tak surowa kara daje jednak oskarżonemu możliwość powrotu do życia w społeczeństwie.

Równocześnie, w ocenie sądu, tak okoliczności łagodzące jak i działanie oskarżonego w warunkach wskazanych w art. 31 § 2 k.k. sprzeciwiły się uznaniu, aby jedyną stosowną dla niego karą była kara eliminująca go z dalszego funkcjonowania w społeczeństwie, tj. kara dożywotniego pozbawienia wolności. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony przejawia zachowania impulsywne, niemniej jednak nie w tak znaczącym stopniu, iż należałoby go trwale wyeliminować ze społeczeństwa. Kara dożywotniego pozbawienia wolności winna być bowiem orzekana jedynie wobec wielokrotnych zabójców czy też sprawców dopuszczających się zabójstw z wyjątkowym okrucieństwem.

Zdaniem Sądu tak wymierzona kara jest odpowiednia do stopnia społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia oskarżonego, spełni cele wychowawcze i zapobiegawcze w zakresie prewencji szczególnej jak i prewencji ogólnej, uwzględnia przy tym konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, stanowiąc czytelne przesłanie, że dla sprawców tak poważnych przestępstw nie ma pobłażania. Jednocześnie pozwoli ona oskarżonemu, przy pozytywnym jego podejściu do resocjalizacji, na zrozumienie wagi i skutków czynu jakiego się dopuścił w postaci śmierci pokrzywdzonego, wdroży w przyszłości do przestrzegania porządku prawnego i zapobiegnie jego ponownemu powrotowi na drogę przestępstwa.

Odnosnie czynu z art. 263 § 2 k.k. uznać zdaniem Sądu należy, iż zarówno stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości jest znaczny. Nielegalne posiadanie broni palnej i amunicji godzi w istotne dobro chronione prawem, tj. w bezpieczeństwo publiczne i indywidualne, co zresztą znalazło stosowne odzwierciedlenie w ustawowym zagrożeniu tego rodzaju przestępstw. Chociaż zachowanie polegające na posiadaniu broni palnej i amunicji, w tym samym miejscu i czasie, stanowiące efekt tożsamego impulsu woli i naruszające tę samą normę sankcjonowaną stanowi jeden czyn zabroniony (vide wyrok Sądu Najwyższego z 9 listopada 2004r. w sprawie IIK 147/04, OSNKW 2005/6/49), niemniej jednak okoliczność ta niewątpliwie wpływa na zwiększony stopień społecznej szkodliwości czynu i nie może pozostać obojętna przy wymiarze kary. Stopień winy oskarżonego również jawić się musi, jako znaczny. Niewątpliwie od osoby tak wykształconej, posiadającej określony status zawodowy i społeczny, świadomej obowiązującego prawa, wymagać należy, iż wykaże się większą wyobraźnią, roztropnością i odpowiedzialnością i że zachowa się zgodnie z nakazami wynikającymi z norm prawa karnego. Jako okoliczności łagodzące z kolei Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz jego właściwości i warunki osobiste, o których była także mowa powyżej. Na korzyść oskarżonego przemawia jego postawa zaprezentowana zarówno podczas postępowania przygotowawczego jak i w toku rozprawy. Oskarżony konsekwentnie przyznawał się bowiem do popełnienia zarzucanych czynów i szczegółowo opisał ich okoliczności. Sąd zróżnicował wymiar kar mając na uwadze, że posiadanie amunicji nie łączy się bezpośrednio z powstaniem takiego zagrożenia dla życia i zdrowia, jak posiadanie broni, stanowi jednak niezbędny warunek do użycia tej pierwszej i dlatego też za posiadanie amunicji wymierzył D. D. (3) karę jednego roku pozbawienia wolności, zaś za posiadanie broni palnej karę trzech lat pozbawienia wolności. Podnieść należy, że osoba ubiegająca się o uzyskanie stosownego pozwolenia przechodzi odpowiednie kursy, szkolenia, w trakcie których między innymi nabywa umiejętność posługiwania się bronią palną. Posiadanie przez D. D. (1) broni palnej stwarzało więc dla innych osób niebezpieczeństwo.

Stosownie do treści art. 88 k.k. oskarżonemu orzeczona została kara 25 lat pozbawienia wolności, jako kara łączna, pochłaniająca na zasadzie pełnej absorpcji karę trzech lat i jednego roku wymierzoną stosownie do powyżej wskazanych okoliczności łagodzących i obciążających za przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. Niewątpliwie zarówno tak kara jednostkowa jak i łączna, są to kary surowe, jednakże okoliczności niniejszej sprawy wymagały zdecydowanej reakcji karnej. Niemniej, nawet tak surowa kara daje jednak oskarżonemu możliwość powrotu do życia w społeczeństwie.

Nadto wobec złożonych przez oskarżycielki posiłkowych H. T.- ojca T. T. (1), K. Ż.- żonę T. T. (1) oraz N. T.- córkę T. T. (1) reprezentowaną przez przedstawicielkę ustawową K. Ż. wniosków o orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz tych pokrzywdzonych kwoty po 400.000 złotych Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. i art. 446 § 4 k.c. uwzględnił je w części i zasądził na rzecz N. T. kwotę 200 000 zł (dwieście tysięcy złotych), H. T. kwotę 100 000 zł (sto tysięcy złotych) oraz na rzecz K. Ż. kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych). Biorąc pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, jego skalę oraz skutki Sąd uznał, iż w świetle ogromnego stopnia krzywdy jaką wyżej wskazani doznali i doznają nieustannie na skutek śmierci T. T. (1), ich syna, męża i ojca, z którym jak wynika z podstawy faktycznej byli rzeczywiście i głęboko związani, orzeczenie tego środka jest zasadne. Zaznaczyć przy tym należy, co oczywiste, że życie ludzkie nie ma ceny i żadna kwota pieniężna nie może wynagrodzić rodzinie utraty osoby najbliższej, zatem przeliczenie krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej na pieniądze nie jest rzeczą prostą. Niewątpliwie każdy przypadek musi być rozważony przez Sąd indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. Wprawdzie określony w art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawienia szkody jest środkiem karnym, jednakże przy jego orzekaniu należy kierować się zasadami prawa cywilnego dotyczącymi ustalenia wielkości, jak w tym wypadku, doznanej krzywdy

(szkody niemajątkowej). Przy tym uwzględniać można tylko te składniki lub elementy tej szkody, które wynikły bezpośrednio z zachowania się sprawcy lub ze skutków tego zachowania się (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1994 r.). Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest "odpowiednia" z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (vide wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 2008 r., II KK 349/07). Uwzględnienie subiektywnych odczuć skutkowałoby eskalacją roszczeń - od rażąco wyrachowanych aż po oczywiście nierozsądne, niestosownego wzbogacenia się tą drogą (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 30 grudnia 2004 r., II AKA 260/04). Jak słusznie podnosi się w judykaturze, zadośćuczynienie mające charakter kompensacyjny z jednej strony nie może więc mieć jedynie charakteru symbolicznego, a z drugiej nie może być nadmierne. Wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach, art. 445 § 1 k.c. wymaga bowiem aby suma zadośćuczynienia była odpowiednia. Zasadniczym celem tego środka jest zapewnienie możliwości zaspokojenia szkody, obejmującej krzywdę osób bliskich bezpośrednim ofiarom deliktu, poprzez uzyskanie pieniężnego ekwiwalentu w wysokości rekompensującej ujemne doznania psychiczne, takie jak ból związany z przeżytym wstrząsem psychicznym i utratą więzi rodzinnych. Biorąc to pod uwagę, Sąd uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy, przez pryzmat powyższych rozważań, pozwala w tym postępowaniu na określenie wysokości kwoty zadośćuczynienia dla każdego z pokrzywdzonych, przy uwzględnieniu głębokości doznanej krzywdy przez każdego z nich i przy jednoczesnym zróżnicowaniu wysokości zadośćuczynienia w zależności od stopnia pokrewieństwa i powinowactwa.

W ocenie Sądu z uwagi na intensywność i charakter więzów pomiędzy pokrzywdzonym a córką, żoną i ojcem każdy z oskarżycieli posiłkowych doznał innych cierpień moralnych w związku z jego śmiercią, różny był ich dramatyzm przeżyć, ból i wstrząs tym wywołany oraz poczucie osamotnienia, pustki, brak zdolności akceptacji tej sytuacji, czy stopień umiejętności odnalezienia się w takiej rzeczywistości. Ewidentnie Sąd mógł to obserwować w bezpośrednim kontakcie ze wskazanymi w toku rozprawy, w ich postawie, zachowaniu, niezależnie od sposobu zeznawania w tym zakresie zależnego przecież od immanentnego danej osobie, naturalnie różnego sposobu, czy umiejętności werbalnego przekazania tego. Ewidentnie na skutek bardzo bliskich i silnych więzów rodzinnych wskazanych wszyscy odczuli śmierć T. T. (1) w sposób bardzo dotkliwy a piętno tym wywołane, poczucie krzywdy będzie w ocenie Sądu odczuwalne przez nich do końca życia. Z drugiej strony należało w tym zakresie uwzględnić rolę pełnioną przez pokrzywdzonego w rodzinie, jak również fakt, że N. T. straciła ojca w bardzo młodym wieku, a tym samym została pozbawiona jednego z rodziców, który służyłby jej pomocą, wychowywał, utrzymywał i wspomagał w dorastaniu, co zdaniem Sądu jest najbardziej dotkliwie. Z kolei ojciec został pozbawiony syna, a nie jest naturalnym porządkiem rzeczy by dzieci umierały przed rodzicami. Sąd wziął również pod uwagę cierpienia żony, która nie tylko straciła towarzysza życia, ale także ojca swojego dziecka. W świetle powyższego Sąd wskazane wyżej kwoty z uwagi na ich realną wartość ekonomiczną dla pokrzywdzonych uznał za stanowiące odpowiednią kompensatę do doznanej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia jest przy tym adekwatna do stopnia winy oskarżonego, społecznej szkodliwości czynu oraz uwzględnia zasady prewencji ogólnej i szczególnej. Powyższe oczywiście nie zamyka oskarżycielom posiłkowym dochodzenia pozostałej części na drodze postępowania cywilnego.

O dowodach rzeczowych rozstrzygnięto na podstawie wskazanych w wyroku przepisów i w sposób tam określony.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności od momentu jego zatrzymania w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w dniu 28 stycznia 2013 r. do dnia 13 lipca 2016 r.

W związku z występowaniem w sprawie obrońcy z urzędu Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M., Kancelaria Adwokacka w W., ul. (...) kwotę 2.878,20 zł powiększoną o należny podatek VAT z tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Uwzględniając długość orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od zapłaty kosztów sądowych, przejmując je wraz z opłatą na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.